Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, środa 27 maja 1936 Nr. 145

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Wyjazd min. Becka do Białogrodu

Warszawa, 26. 5. PAT. W dniu dzisiejszym wyjechał do Białogrodu pan minister spraw zagranicznych J. Beck wraz z małżonką.

W podróży towarzyszą panu ministrowi dyrektor gabinetu ministra Michał Łubieński i sekretarz osobisty p. St. Siedlecki.

Gwałty nie wpłyną na zmianę stanowiska W. Brytanji w sprawie mandatu

Tel Awiw, 26. 5. (R) Przemawiając wczoraj na uroczystości imperjalnej, zorganizowanej na Targach Lewantyńskich, Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope oświadczył: *„Żaden strajk i żadne akty gwałtu nie sprowadzą rządu ani na jotę z drogi całkowitego wypełnienia zobowiązań, wypływających z mandatu"*.

Tel Awiw, 26. 5. ŻAT. W ramach uroczystości dnia imperjalnego na Wystawie Lewantyńskiej miała się odbyć wymiana powitań między Wauchopem a ministrem handlu i przemysłu w Londynie, ale wymiana ta nie mogła dojść do skutku ze względu na przerwanie połączenia telefoniczne.

Możliwość wprowadzenia stanu wojennego

Jerozolima, 26. 5. ŻAT. Ze źródeł urzędowych *komunikują, że rząd zdecydowany jest proklamować stan wojenny w kraju, jeśli w sytuacji nie nastąpi znaczna poprawa. W tym wypadku zaprowadzone będą sądy wojenne. Sądy rozpatrywać będą wszelkie sprawy o akty teroru i sabotażu w trybie doraźnym. Rząd jest zdania, że w ten sposób zdoła położyć wreszcie kres kreciej akcji terorystów, która trwa już prawie 6 tygodni.*

Jerozolima, 26. 5. ŻAT. Wauchope przyjął dzisiaj delegację żydowskich plantatorów, którzy domagali się, aby wreszcie położył kres bezkarnemu niszczeniu mienia, podpalaniu i wyrywaniu drzew.

Przesunięta godzina policyjna w Jerozolimie

Jerozolima, 26. 5. ŻAT. W dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie przesunięto dzisiaj stan wyjątkowy o godzinę i 15 minut, tak, że stan wyjątkowy rozpoczynie się tam o 8.15 wieczorem. Rozporządzenie to wydane zostało w celu umożliwienia Żydom udania się do modlitwy z okazji święta Szewuot.

Spowodu naprężonej sytuacji przy Ścianie Płaczu nie będzie żadnych nabożeństw.

Ustawiczne akty teroru

Jerozolima, 26. 5. ŻAT. Ubiegłej nocy przecięto znowu druty telegraficzne i telefoniczne między Palestyną a Egiptem i Syrją. Służba sprawozdawcza w poszczególnych miejscowościach jest bardzo utrudniona. Korespondenci pism i agencyj zagranicznych w Jerozolimie muszą zwalczać niezwykłe trudności przy łączeniu się ze swemi krajami.

W ciągu nocy zanotowano w różnych miastach i wioskach kilka napadów na patrole wojskowe i policyjne. Ostrzeliwano wojsko i obrzucano kamieniami. Policja musiała staczać formalne walki z terorystami w Beth - Alfa.

Do starć doszło także w Hederze. Jak donoszą, *Arabowie ponieśli znaczne ofiary w ludziach*. Liczby rannych, wzgl. zabitych nie można ustalić.

Jerozolima, 26. 5. ŻAT. W Jaffie rzucono dziś bombę na oddział Anglo-Palestine Bank. Eksplozja żadnych szkód nie wyrządziła.

Skrytobójczy zamach na dozorcę żydowskiego

Jerozolima, 26. 5. ŻAT. Oficjalnie komunikują, że *w pobliżu Akko Arabowie zadali kilka ran sztyletami żydowskiemu dozorcy robót publicznych Elimelechowi Berkowiczowi.* Ranny jest urzędnikiem departamentu robót publicznych. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Demagogiczna odezwa

Jerozolima, 26. 5. PAT. Komitet narodowy arabski ogłosił dziś nową odezwę, wzywającą do strajku aż do uzyskania niepodległości Palestyny(!)

Konferencja panamerykańska rozpatrzy sprawę uznania rabunku Abisynji

Rio de Janeiro, 26. 5. PAT. Jak podaje „Diaro da Noite" Brazylja po porozumieniu się ze Stanami Zjednoczonemi i republikami południowo - amerykańskiemi, miała zakomunikować rządowi włoskiemu, że *sprawa uznania aneksji Abisynji zostanie zbadana na konferencji panamerykańskiej.*

Propaganda antybrytyjska radja włoskiego

Londyn, 26. 5. (R). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin konserwatysta Locker Lampson zwrócił uwagę min. Edena na *antybrytyjską propagandę radjostacyj włoskich, które wprowadziły audycje w językach ojczystych dla ludności Indyj i Palestyny.* Min. Eden odpowiedział, że rząd czujnie śledzi sytuację i ostatnio podjęte zostały wobec rządu włoskiego kroki w związku z antybrytyjskiemi audycjami stacyj włoskich.

Londyn, 26. 5. PAT. Ambasador włoski Grandi odbył dziś w Foreign Office dłuższą rozmowę z podsekretarzem stanu Vansittartem.

Konfiskata klejnotów Negusa...

Kair, 26. 5. PAT. Władze celne w Suezie skonfiskowały znalezione przy jednym z podróżnych jadącym z Afryki wschodniej koronę złotą i miecz wysadzany drogiemi kamieniami. Jak przypuszczają, przedmioty te stanowią klejnoty Negusa, zrabowane podczas plondrowania w Addis Abebie.

... które okazały się „prywatną własnością" marsz. Badoglio!

Kair, 26. 5. PAT. Jak się obecnie wyjaśniło, korona złota i miecz nie zostały skonfiskowane, lecz były formalnie zadeklarowane przez pewnego Włocha, *jako własność prywatna marszałka Badoglio, mająca być wysłana do Włoch.*

—o—

OZJASZ THON:

Krytyczna chwila

Trudno — nie można ukrywać ani przed sobą samym, ani przed światem bolesnego faktu, że przeżywamy teraz ciężką godzinę, nawet bardzo ciężką. Ohydne zdziczenie Arabów, którego ochrypły głos do nas dochodzi, jest zjawiskiem niezmiernie przykrem. — Wprawdzie robi cały wybuch złości wrażenie, jakoby raczej był skierowany przeciw Anglikom, niż przeciw nam, ale on jednak na naszym grzbiecie zostaje rozegrany. Wyczyny dzikiego sabotażu, jakie są wykonywane w ostatnich dniach, jak podpalania żydowskiej własności, jak skrytobójcze morderstwa, jak zaczajanie się na przejeżdżających Żydów i cały szereg innych tego samego pokroju zbrodni, są oznaką jakiejś niesamowitej febry, toczącej narodowy organizm palestyńskich Arabów. Takie rzeczy dużo niszczą i — O to właśnie idzie: Czy byłoby zgodne z prawdą, gdybym to zdanie dokończył i napisał słowo: „paraliżują", lub: zniechęcają" czy też inny wyraz o znaczeniu psychologicznem, określającem stan osłabienia woli czy inicjatywy, czy też nawet mniejszą czy większą rezygnację? Sądzę, że w obliczu prawdziwego niebezpieczeństwa nie wolno udawać „siłacza" i wogóle ukrywać i zakrywać wszelkie objawy wewnętrznego wstrząsu, zagłuszając wszystko wielkiem słowem o metalicznym dźwięku. Kiedy się rozstrzyga i buduje przyszłość narodu wielkiego, — w dodatku: bardzo starego i bardzo doświadczonego — nie wolno dopuścić do siebie, ani spowodować u innych żadnego łudzenia się. — Trzeba mieć odwagę patrzeć rzeczywistości prosto w twarz i poznać wszystkie piętrzące się trudności i przeszkody, a dopiero potem, poznawszy już dokładnie wszystko rzetelnie sobie zadać pytanie, czy się posiada dosyć duży zasób siły, by to wszystko opanować. Nic bowiem nie jest tak dla jakiegoś historycznego dzieła narodowego tak bezwzględnie zgubne i zabójcze, jak łudzenie się, nawet nie umyślne, a cóż dopiero umyślne łudzenie się, które raczej nazwać trzeba oszukiwaniem siebie. Rzetelność w poznaniu zagadnienia w całym jego obszarze, rzetelność w doborze środków, zastosowanych należycie do istniejących, lub tylko możliwych, czy też conajmniej prawdopodobnych, przeszkód i trudności, rzetelność w wykonywaniu każdej pracy, jaka się nasuwa — oto, co jest bezwzględnie konieczne przy rozwiązywaniu mocarnych, historycznych zadań. Jasne, proste, prawdziwe — oto określenie przymiotników sposobów pracy o wielkim historycznym zasięgu.

Bez łudzenia siebie i innych!

A zatem jest jasne, że niemam zamiaru za słaniać i pomniejszać zdarzeń ostatnich w Palestynie. Arabowie tym razem nabrali tchu do mocnego, prawdopodobnie w ich odczuwaniu — do ostatecznego i rozstrzygającego uderzenia. Jeśli się nie mylę, to nasilenie obecnego wybuchu gniewu jest większe, niż w roku 1929. Sytuacja jest wobec tego niewątpliwie poważna i daleki jestem od lekceważenia sobie trudności i przykrości, które ten wybuch ze sobą przynieść może. A jednak — kiedy poddaję dokładniejszej analizie cały splot wypadków, to mam wrażenie, jakobym ostatecznie dojść musiał do wyniku, który raczej mówi o doskonałej sytuacji, w jakiej nasze dzieło historyczne się znajduje. Jakoś ostatecznym rezultatem analizy nie jest obawa o wynik naszych usiłowań, tylko wprost pewność, że jesteśmy na drodze do celu. A to tak bardzo, że już nikt i nic nas ztamtąd nie zepchnie.

A oto próba takiej analizy w przekroju: Przedewszystkiem: Jak sobie wytłumaczyć, że właśnie teraz Arabowie wpadają w taki ferwor, że są, jakby się zdawało, zdecydowani do największych wysiłków, byle dopiąć celu? Na to jest chyba jedyna możliwa odpowiedź: Dzieje się to dlatego, że oni widzą, że tuż-tuż nastąpi zamknięcie bramy. Arabowie, którzy trzymają niejako rękę na pulsie tej historji, odczuwają bardzo wrażliwie każde wzmocnienie uderzenia. Oni się też nie łudzą, że sprawa jest stracona i dochodzą do takiego stanu psychicznego, w którym się już przestaje liczyć i ważyć, tylko się wali naprzód: A nuż się przecież jeszcze coś uratuje... Trzeba bowiem sobie uprzytomnić, że obecne uderzenie Arabów i cała ta jakby nieprzytomna decyzja, świadczą o stanie psychicznym, który wybucha rozpaczliwym okrzykiem, jak u nawpół już nieprzytomnego Samsona: „Niech zginę razem z Filystynami!" Tak tylko woła rozpacz bez możliwości ratunku. A niema wątpliwości, że na bezpośrednie odczuwanie stanu rzeczy ze strony Arabów można się śmiało zdać. Oni się nie mylą.

A teraz sam charakter ostatnich rozruchów. Jest powszechny sąd ustalony, że gniew Arabów tym razem nie jest tyle zwrócony przeciw Żydom, ile przeciw Anglikom. A to znaczy, że oni uważają rozgrywkę z Żydami jako już ostatecznie skończoną, a mieliby właściwie tylko mścić się na Anglikach, względnie jeszcze chwytają się ostrza brzytwy i myślą, że im się przecież uda przez silniejsze uderzenie na Anglików, tych właśnie zniechęcić do dalszego kontynuowania tego eksperymentu, tak im znienawidzonego. I tu jest odczuwanie sytuacji ze strony Arabów miarodajnym czynnikiem do ocenienia faktycznego stanu rzeczy.

A nareszcie — sam zapał, z którym Anglicy bronią pozycji. Czy to nie jest bardzo a bardzo jasnym i rozstrzygającym dowodem, że oni są zdecydowani nieodwołalnie i ostatecznie do doprowadzenia tej sprawy do skutku. Chyba tak się broni tylko takiej pozycji, w której się odczuwa ogromny walor. Arabowie to widzą — stąd ich wehemencja w uderzeniu, stąd ich rozpaczliwy wysiłek, ażeby jeszcze coś uratować.

To wszystko razem świadczy, że nasze dzieło w Palestynie jest już bardzo zaawansowane, a świadomość tego faktu jest chyba dla nas tak potężnem szczęściem, że trochę cierpienia wobec niego, dużego znaczenia mieć nie może. Zapewne — gdyby istniała jeszcze u Arabów iskra nadziei, że nas ze siodła tak czy inaczej wysadzą, toby przedewszystkiem usiłowali porozumieć się ponad naszemi głowami z Anglikiem. Ponieważ nabrali niezłomnego przekonania, że z tej strony już nicze go oczekiwać nie mogą, a że z drugiej strony przez frontalne uderzenie na nasze pozycje w kraju także niczego nie wskórają, chwytają się rozpaczliwego środka walki z Anglikami.

Recz jasna, że co do wyniku tego zetknięcia arabsko - angielskiego nie może być żadnej wątpliwości. Anglicy są mistrzami w kolonizowaniu i już możniejszych wrogów pokonali — oni sobie z zagadnieniem palestyńskiem także łatwo radę dadzą, a my mamy w tym stanie rzeczy pełne prawo stwierdzić, że nasza sprawa palestyńska jest na trakcie do upragnionego celu!

A gdyby mi argumentacja prosta i jasna nie wystarczyła do dojścia do tego wyniku, tobym musiał uważać zachowanie się żydostwa w Palestynie i na całym świecie za decydujący dowód, że obecne niepokoje palestyńskie wróżą raczej coś dobrego i korzystnego, aniżeli niebezpieczeństwo. Czyż to nie jest na pozór zadziwiającym objawem ocenienia sytuacji przez żydostwo, że właściwie ani cienia wstrząsu wśród Żydów niema? A przecież wiemy doskonale i przekonaliśmy się o tem już nieraz, że Palestyna jest bodaj najwrażliwszym punktem w duszy żydowskiej. Jeśli tam się coś dzieje, co rokuje coś złego, to dreszcz jakby ciężkiego schorzenia przelatuje cały organizm narodu żydowskiego. Nic nie może mas żydowskich tak rzucić w wir rozpaczy i bólu, jak złe wieści z frontu palestyńskiego. Klęska na tym froncie wprawia odrazu w rozpacz. Teraz jednak, wobec ostatnich wypadków, żydostwo na całej kuli ziemskiej pozostało niewzruszone. Naturalnie, że niewinne ofiary, które padły przy tej sposobności, dwudziestu sześciu cudownych, do tworzenia i budowania stworzonych i powołanych ludzi, których haniebnie zamordowano — nas bardzo bolą. Ale to nas nie w tej mierze wyrzuciło z równowagi, ażebyśmy się choćby na najdrobniejszy ułamek sekundy zachwiali w pełnej decyzji dokonania ostatecznego tego, co nam Przeznaczenie teraz daje. Idziemy z podniesioną głową naprzód i dojdziemy aż do celu wytkniętego. Jest niestety tak urządzone na tym nędznym padole, że szczęście musi być zdobyte ofiarami. Ponosimy te ofiary i oczekujemy ostatecznego wyniku z taką pewnością, że żadne okrucieństwa jej nie zachwieją.

Żal właściwie jest tylko tych naszych miłych i inteligentnych skądinąd kuzynów, że się przedstawiają w takiem ponurem świetle. Myśmy sobie wyobrażali, że oni są elementem wysoce cywilizowanym, a tymczasem oni dopuszczają się czynów, które się musi określić jako dzikie i niskie. A w dodatku nawet nie są — celowe. Dotychczas niema wypadku w historji, ażeby się podpalaniami i mordami zniweczyło jakieś większe dzieło dziejowe. Podpalacze gniją ostatecznie w więzieniach, dokąd należą, a budowanie kroczy naprzód. Tyle znajomości historji powinni i Arabowie mieć. Ale jeśli ich nie mają, lub nie chcą się uczyć, to trudno — będziemy walczyć jak z podpalaczami. Ale już bez szacunku.

Istotnie, gdyby istniał choć cień argumentu, że my podejmujemy coś niesłusznego, to by można było z Arabami inaczej się rozprawiać. Powiedzmy — jakoś pozyskując ich aprobatę. Ale faktycznie niema w całej ludzkości ani jednej instancji, któraby nam nie przyznała racji, począwszy od własnego sumienia, a skończywszy na najwyższym areopagu cywilizowanej ludzkości, na Lidze Narodów. Zewsząd się mówiło: Żydzi nie mają więcej jak tę malutką Palestynę, a Arabowie są niezmiernie bogaci. Palestyna nie przestała być w sumieniu i świadomości całego rodu ludzkiego „Ziemią Izraela". Ona czekała na Żydów, a Żydzi na nią czekali. Nie można tych dwóch od siebie oddzielić na wieki. Przeciwnie — musi się je nanowo złączyć i skleić. A ostatecznie ta restauracja historyczna jest w trakcie wykonania. Kto ma prawo temu się sprzeciwiać? Nie — Arabowie nie mają racji w sporze z nami. My mamy rację, my też ten proces w historji wygramy, jak go już wygraliśmy przed wszystkiemi trybunałami.

Niewątpliwie: Krytyczna chwila! Ale tylko — chwila. Za nią pójdą w długim szeregu stulecia, a w nich my będziemy tymi, którzy ostatecznie wygrali ten dziejowy proces. — Zdaje się jednak, że nietylko najwyższa etyka dziejowa tak orzekła, ale też faktyczna gra sił to potwierdza:

Palestyna jednak musi się na nowo stać i już na zawsze pozostać: EREC-IZRAEL.

Odezwa komitetu uczczenia 10-lecia urzędowania P. Prezydenta R. P.

W czerwcu 1926 r. profesor Ignacy Mościcki został prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Dwukrotnie z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w państwie, poświęcając wielkości obowiązku nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu lat przewodzi Polsce Człowiek, dla którego wolna i niepodległa ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najściślejszego grona bojowników o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdem polu działalności Ignacego Mościckiego, jego szlachetność, skromność osobista, umiłowanie prawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został przez naród polski na swego przewodnika.

Każdy rok rządów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Mądra polityka zagraniczna, dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczem zapisana takiemi czynami jak Chorzów, Mościce, Gdynia, Instytut chemiczny oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalania elementów obrony narodowej, związały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winny naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też w dniu 3 czerwca 1936 cały kraj winien dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd temu, który swym przykładem uczył jak żyć i pracować dla najjaśniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani, inicjując uroczystości jubileuszowe w dniu 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do podjęcia odpowiedniej akcji we wszystkich ośrodkach państwa.

Odezwę podpisali: przewodniczący komitetu: Gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, generalny inspektor sił zbrojnych,

członkowie prezydjum komitet.

J. Em. ks. kardynał Kakowski,

Marszałkowa Aleksandra Piłsudska,

Gen. dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski, prezes Rady Ministrów,

Aleksander Prystor, marszałek Senatu,

Stanisław Car, marszałek Sejmu,

Dr. Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności.

Wśród członków komitetu uczczenia dziesięciolecia urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej widnieją nazwiska wszystkich ministrów i najwyższych dygnitarzy państwowych, przedstawicieli wszystkich wyznań, wśród nich nadrabina prof. Mojżesza Schorra, rektorów wyższych uczelni, dalej Maksymiljana Friede, wiceprezesa Polsko-Palestyńskij Izby Handlowej, senatorów — Niemców Hasbacha i Wiesnera, parlamentarzystów ukraińskich, wicemarsz. Mudryja i sen. Łuckiego, oraz przedstawicieli wszystkich instytucyj społecznych, oraz licznych organizacyj zawodowych.

Możliwość zmiany ordynacji wyborczej?

Warszawa. 26. 5. (Sin.) Agencja „Press" uważa, że mowa generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza-Śmigłego pociągnie za sobą pewne wydarzenia, które pozwolą zorjentować się bliżej w nowych zamiarach i celach politycznych rządu. Agencja „Press" jest zdania, że **porzucona zostanie linja podziału i poruszona będzie nawet kwestja zmiany ordynacji wyborczej w tym kierunku, że dopuszczone będą stronnictwa.**

Wiadomość ta jest oczywiście wątpliwa co do treści, należy raczej przyjąć, że wyraża ona życzenia pewnych warstw, aniżeli tendencję obecnego rządu.

Czyżby złagodzenie cenzury?

Warszawa. 26. 5. (Sin.) Zwracają tu uwagę, że władze zamierzają zmienić warunki cenzury, które ulegną pewnemu złagodzeniu zmierzając do ułatwienia wypowiadania się opinji publicznej w prasie.

Lewe skrzydło obozu prorządowego

Warszawa. 26. 5. (Sin.) W komisarjacie rządu miasta Warszawy zarejestrowano nową partję pod nazwą „Związek Radykałów Społecznych Miast i Wsi", który wysuwa hasła radykalnej reformy rolnej, domaga się upaństwowienia lasów i niektórych gałęzi przemysłu i handlu.

Partja ta stanowić ma lewe skrzydło obozu rządowego

Wzrost zapasu złota, spadek stanu dewiz zagranicznych

Warszawa. 26. 5. (Sin.) Po wprowadzeniu centrali dewiz uwaga społeczeństwa skierowana jest w stronę sprawności funkcjonowania tej centrali oraz skuteczności jej akcji.

To też sprawozdanie z bilansu Banku Polskiego za drugą dekadę maja posiada szczególne znaczenie. Jest ono następujące:

W drugiej dekadzie maja **zapas złota wzrósł o 0,2 milj.** zł do 381,6 milj. zł natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 8,8 milj. zł do 6,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu, powiększył się o 15,7 milj, zł do 46,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 9,4 milj. zł do 1.000,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,65 proc., przekraczając normę statutową o prawie 5 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek za stawowych 6 proc.

O lokalne komitety dewizowe

Warszawa. 26. 5. (Sin.) Izby Przemysłowo-Handlowe wszystkich okręgów, a w szczególności okręgu katowickiego, krakowskiego i łódzkiego sygnalizują **konieczność decentralizacji prac komisyj dewizowych** w drodze powołania lokalnych komitetów dewizowych choćby w ośrodkach o szczególnem nasileniu gospodarczem.

Związek Izb Handlowo - Przemysłowych wystąpił w tej sprawie do komisji dewizowej z odnośnemi propozycjami.







Decyzja min. Kościałkowskiego w sprawie strajku budowlanego we Lwowie

Warszawa, 26. 5. PAT. Pan minister opieki społecznej zatwierdził w dn. 26 bm. orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej uchwałą Rady ministrów do rozpatrzenia zatargu w przemyśle budowlanym we Lwowie. Przez zatwierdzenie orzeczenia zostały uchylone zgłoszone przeciw temu orzeczeniu sprzeciwy. Jednocześnie p. minister obwieścił o zgłoszeniu podania w sprawie nadania orzeczeniu mocy powszechnie obowiązującej.

Decydując o pozostawieniu bez uwzględnienia zgłoszonych sprzeciwów, p. min, uznał, że *dla zakończenia zatargu korzystniejsze jest wprowadzenie w życie orzeczenia, aniżeli pozostawienie stosunków pracy na rynku budowlanym w stanie nieuregulowanym*. Sądzić należy, że przez zatwierdzenie orzeczenia wyczerpane zostaną przyczyny, uzasadniające dotychczasowe powstrzymywanie się przez robotników od pracy i nastąpi uruchomienie robót budowlanych na terenie Lwowa, zapewniając środki utrzymania licznym rzeszom bezrobotnych robotników.

Procesy komunistyczne w cyfrach

Warszawa. 26. 5. (Sin.) W ciągu kwietnia br. odbyły się na terenie R. P. liczne rozprawy przeciwko komunistom i wyroków skazujących zapadło 48. Przestępstwa objęte tymi wyrokami są różnego rodzaju, od zwykłych demonstracyj i kolportowania ulotek komunistycznych, aż do napadu na ambulans pocztowy i zamordowania listonosza.

W wyniku tych rozpraw, jak komunikują półurzędowo, skazano 271 osób na kary od 1 i pół roku do 15 lat więzienia. Łącznie kary te wynoszą 964 lat więzienia. W zestawieniu z karami, wymierzonemi za zamachy bombowe, dokonane przez członków Stronnictwa Narodowego (zob. str. 7) widzimy jaskrawą różnicę.

Londyn, 26. 5. (R). Na zebraniu angielskiej partji faszystowskiej w Oxford doszło do poważnych zajść, którym dał początek jeden z uczestników zebrania, wznosząc okrzyki przeciwko treści przemówienia przywódcy partji sir Oswalda Mosleya. Wywiązała się bójka, w czasie której kilku faszystów zostało rannych, w tem jeden ciężko. Policja wkroczyła i szybko przywróciła porządek. Uczestnicy zebrania składali się przeważnie z robotników.

Łódź brytyjska zatonęła z 20 marynarzami

Londyn. 26. 5. PAT. Łódź brytyjska „Picador" zatonęła wskutek zderzenia się podczas silnej mgły z brytyjskim statkiem cysterną „San Salvador" **20 ludzi załogi „Picandora" zginęło.** „San Salvador" silnie uszkodzony podąża do Tyne.

31 uczniów na Morawach utonęło

Praga. 26. 5. (R) Czeskie biuro korespondencyjne donosi z Brna morawskiego, że liczba uczniów, którzy zatonęli przy tragicznej przejażdżce na rzece Dyje wynosi 31 chłopców. Przyczyną katastrofy było pęknięcie łodzi. Jeden z nauczycieli uratował z nurtów rzeki **9 chłopców.**

Na marginesie

Hitlerja jako wzór i ideał

Zgodnie z zasadą „żadna prasa nie hańbi“, popularne pismo ilustrowane uraczyło wczoraj swoich czytelników obszernem streszczeniem artykułu hitlerowskiej „Illustrierte Zeitung“ (bratni organ?), wychwalającego na zamówienie p. ministra propagandy „olbrzymie rozmiary niemieckiej pomocy dla bezrobotnych“. Tyle lat psy się wieszało na hitleryźmie, tyle lat zaciekle walczyło się z szałem germańskim (furror teutonicus), z Hakatą, z Drang nach Osten, a tu nagle — sielanka. Niemcy? Istny raj na ziemi. Eldorado. Poprostu żyć, a nie umierać.

Czegóż to ci wspaniali Niemcy nie zdziałali? Eintopfgericht. Pociąg od Berlina do Addis Abeby. Od Berlina do Ankary. Cztery piramidy Cheopsa. To znaczy, że gdyby załadowano na wagony wszystkie dary w naturze, które NSV (National-sozialistische Volkswohlfahrt) rozdała pomiędzy ubogą ludność niemiecką, utworzyłyby one pociąg, sięgający od Berlina do Addis Abeby. Pociąg z ziemniakami samemi musiałby sięgać od Berlina do Ankary. A cztery piramidy Cheopsa powstałyby, gdyby usypano ostro słupy z węgla, rozdanego pomiędzy ubogą ludność. Kto nie wierzy, tego przekonają ilustracje, odpowiednio dobrane z hitlerowskiego źródła.

Niemcy — entuzjazmuje się dalej popularne pismo — mogą z dumą spoglądać na swoje dzieło. W ramach kapitalistycznej gospodarki potrafili uruchomić ogromny aparat, który skutecznie zdołał sparaliżować ujemne strony dzisiejszego kapitalizmu, mianowicie bezrobocie i nędzę. Niema w Niemczech głodujących, mieszkających po odrażających norach, czy ziemnych dziurach. Nawołuje Hitler do jak największej rozrodczości, ale ten sam Hitler potrafił zapewnić dzieciom należytą pielęgnację, wyżywienie, a matkom zupełnie ludzką egzystencję. Hitleryzm umie należycie cenić i ochraniać największe dobro narodu, jakiem jest człowiek.

Niewątpliwie pismo, które w takim tonie pisze o Hitlerze ma w tem swoje racje. Nie ulega też wątpliwości, że ta gloryfikacja płynie z pobudek czysto ideowych. Nikt nie będzie kwestjonował całkowitej bezinteresowności popularnego pisma. Co natomiast trudno w tem wszystkiem zrozumieć, to chyba to, z jaką łatwością od tej bezkrytycznej admiracji Führera i brunatnego systemu, można przejść do najbardziej zjadliwego szkalowania własnego społeczeństwa, własnego kraju. W ocenie bowiem patrjotycznego organu — Niemcy są siedliskiem wszystkich cnót i dobrych zalet — u nas natomiast panuje jedno wielkie — złodziejstwo. Dosłownie! Oto co czytamy:

Niemcy mają jeszcze innego rodzaju przewagę nad nami, nietylko ekonomiczną. W pierwszym rzędzie duch solidarności nikomu nie pozwala się usunąć z tej wspólnej akcji.

W drugim rzędzie — i to rzecz bardzo ważna: uczciwość, tak uczciwość. Niemiec, który daje 10 fenigów na bezrobotnych wie, że tych 10 fenigów naprawdę dojdzie do celu. (Wszystkie podkreślenia oryginału. — Uw. N. Dz.) U nas, niestety niema tej pewności. Ilekroć odbywa się jakaś zbiórka rzeczowa na bezrobotnych, niema prawie wypadku, aby cenniejsze przedmioty złożone przez obywateli nie poginęły! A ileż to afer ze składkami i z „dziurawemi“ puszkami było przedmiotem ro zpraw sądowych, ile podobnych skandalów wsiąkło jakoś bez prokuratora i kryminału! Jak często koszty administracyjne akcji dobroczynnej przewyższają sumę, którą zebrano. Administracja ta, to zwyczajne — złodziejstwo.

Gdyby na tego rodzaju przedstawienie stosunków panujących w Polsce, które naszem skromnem zdaniem, jest nawskróś tendencyjne i krzywdzące, pozwolił sobie jakiś dziennik, dajmy na to francuski (nie mówiąc już o czeskim!), wtedy nasze patrjotyczne pismo zawrzałoby świętym gniewem, piętnując autora jako paszkwilanta i wroga Polski. Ale samemu — wolno pisać paszkwile na własne społeczeństwo.

A najkapitalniejsze w tem wszystkiem jest to, że owa tak wynoszona pod niebiosa „uczciwość“ niemiecka w związku z akcją pomocy dla biednych, tak reklamowaną przez prasę posłuszną p. Goebbelsowi, — w świetle notorycznej prawdy przedstawia się nieco inaczej. Niemiec, który wrzuca przymusowo monetę do puszki, natarczywie mu podsuniętej przez członka brunatnych bojówek, — rzekomo na Winterhilfe, wie doskonale, że cała ta akcja, w której jako kwestarze występują często na rogach ulic najwyżsi dygnitarze hitlerowscy, jest poprostu zwyczajną komedją, i że olbrzymie fundusze, płynące ze zbiórek ulicznych, przeznaczone są poprostu na — zbrojenia. Wie o tem każde dziecko w Niemczech. I czem tu się znowu tak entuzjazmować! I dlaczegóż z tej racji rzucać kalumnje na własne społeczeństwo, które na to absolutnie nie zasłużyło?

S.

Zwycięstwo „rexistów“ w Belgji

Kraków, 27 maja.

(K) Wybory belgijskie zakończyły się nie spodzianką, której jednak właściwie wszyscy się spodziewali. Belgją dotychczas rządziła tzw. unja narodowa, w skład której wchodziło 79 katolików, 73 socjalistów, 24 liberałów, razem więc 176 posłów na 180. Na arenie życia politycznego zjawił się jednak jeszcze jeden partner, mianowicie stronnictwo frontu narodowego, które dotychczas nie posiadało ani jednego mandatu. Nowym partnerem starych partyj tradycyjnych, prowadzących walkę wyborczą spokojnie, jest Leon Degrelle, człowiek liczący lat około 30. Był dotychczas członkiem akcji katolickiej, organizacji bezwarunkowo posłusznej autorytetowi kościoła. Degrelle wystąpił z organizacji i założył nową, którą nazwał „Rex“. Sama nazwa organizacji wykazuje jej płynność i brak programu. Rzekomo swą nazwę zawdzięcza ruch zaincjonowany przez Leona Degrelle'a przywiązaniu narodu belgijskiego do domu królewskiego. Nie jest to jednak organizacja monarchistyczna w ścisłem znaczeniu tego słowa, bo nazwę „Rex“ wziął Degrelle z dewizy Akcji Katolickiej — „Christus Rex“.

Degrelle okazał się demagogiem na wielką skalę. W ostateczności polityka jest też walką generacji a młodzież ma X + 1 powodów, by być niezadowoloną ze starych, którzy dotychczas rządzili krajem. Ta nuta protestu młodzieży przeciwko kunktatorstwu i kompromisom starszej generacji nie wystarczyła jednak twórcy frontu narodowego, a obok ataków na starych „bonzów“ partyjnych zwłaszcza stronnictwa katolickiego zaczęły się w tygodniku wydawanym przez Degrelle'a ukazywać rozmaite afery skandaliczne. Nagle w Belgji zaczęli wszyscy mówić o „banterach“, a tem przezwiskiem wzorowanem na „gangsterach“ ochrzczono polityków, którzy wyzyskują swój mandat poselski dla własnych tylko interesów. A że w Belgji, jak w każdym innym kraju skandali nie brak, więc Leon Degrelle miał sytuację znacznie ułatwioną. W każdym numerze swego tygodnika i na każdem zgromadzeniu demaskował praktyki socjalistycznego „Banku pracy“ („Banque du travail“) oraz banku katolickiego Boerenbonda, posiadającego liczne filje w miastach zamieszkałych przez ludność flamandzką. Doszło do licznych procesów, z których Degrelle wychodził przeważnie zwycięsko a gdy zbliżyły się wybory do parlamentu wystąpił Degrelle z partji katolickiej i wystawił własnych kandydatów.

Jako twórca stronnictwa musiał też pomyśleć i o programie. Sama tylko krytyka bardzo namiętna, gwałtowna i nieprzebierająca w środkach nie wystarczyła na program; trzeba było stworzyć też coś pozytywnego. Degrelle domaga się więc złamania partyjnictwa, wzmocnienia organów państwowych i oparcia państwa na zrębach stanowości. Z początku lekceważono sobie jego demagogję okazało się jednak, że to lekceważenie było zanadto lekkomyślne, albowiem niezadowolenie wśród ludności belgijskiej jest tak wielkie, że na jego falach mógł właśnie wypłynąć Leon Degrelle.

Belgja uginała się pod ciężarem kryzysu gospodarczego a najwięcej cierpiało drobnomieszczaństwo. Socjaliści mieli jako odpowiedź na bolączki szarego człowieka z ulicy tylko stare frazesy. Dopiero Henryk de Man zrozumiał, że jeśli się chce pozyskać dla siebie drobnomieszczaństwo i nie dopuścić, by padło ofiarą demagogji, trzeba przedewszystkiem wystąpić z „planem pracy“. Taki plan właśnie sformułował Henryk de Man a partja socjalist. przyjęła go i zażądała akcesu od partji katolickiej i liberalnej. Wedle planu pracy miał przedewszystkiem potanieć kredyt a to osiągnięto zapomocą dewaluacji i nakręcania konjunktury w drodze zamówień państwowych. Dotychczasowy minister skarbu Jaspar, gorący zwolennik deflacji, przepowiadał zupełne bankructwo finansów belgijskich, ale przepowiednie jego się nie spełniły, bo zwiększył się eksport Belgji, a liczba bezrobotnych znacznie spadła. Nastąpiła więc znaczna poprawa w sytuacji gospodarczej kraju, a „unja narodowa“, powołując się właśnie na te rezultaty, spodziewała się, że wybory do parlamentu wypadną po jej myśli.

Przeliczono się zupełnie, a najlepszą ilustracją tej fałszywej oceny nastrojów w kraju były wybory. Socjaliści ponieśli tylko małą porażkę, stracili bowiem trzy mandaty i uratowali 70 mandatów, natomiast katolicy stracili 16 mandatów i uratowali tylko 63, liberałowie stracili jeden mandat i uratowali 23. Natomiast „rexiści“ zdobyli 21 mandatów, opozycja flamandzka 16 mandatów (zyskali 8), komuniści, którzy w poprzednim parlamencie mieli trzy mandaty, zdobyli obecnie 9. Najsilniejszem obecnie stronnictwem są socjaliści, którzy więc najprawdopodobniej utworzą obecnie w Belgji gabinet, opierający się znowu na katolikach i liberałach. Gabinet ten będzie miał mimo trjumfu wyborczego rexistów, frontu flamandzkiego i komunistów olbrzymią większość w parlamencie. Od taktyki, zręczności politycznej i bezkompromisowości w walce z korupcją zależeć będzie, czy uda się powstrzymać wzrost niezadowolenia wśród ludności, które znalazło swój wyraz w zwycięstwie radykalizmu tak prawicowego jak i lewicowego.

Rabbi Meir ben Icchak Nehorai z Wormacji

„AKDAMUTH"...*)

Z oryginału aramejskiego przełożył Salomon Dykman

Nim pienie hołdowne poleci w obłoki
Pokłonię się Panu w pokorze głębokiej;
Przyjm w chwale, o Boże, w skrach gromów na niebie
Pieśń sługi cichego! On nuci dla Ciebie.
Pan wieków Mocarny — któż odda Go w słowie?
Ni zwoje niebiosów, ni pióra — sitowie,
Ni morza i wody z jeziory licznemi —
Ni piewcy — śmiertelni, mieszkańcy Twej ziemi!
Pan duchów Wspaniały — Bóg światów i chmury,
Krąg ziemi wyłonił z pomroki ponurej —
Bez trudu ją stworzył z ciemnicy i cienia,
Aż stanie na Słowo w odblasku promienia.
I w jasnej poświacie Swej pierwszej Soboty
Tron Boży lśnił w górze piorunny i złoty.
Niebieskie zastępy kłaniają się Panu —
Tysiące z wieczora, tysiące poranu
Drżą w mgle Serafiny, w krwawiącym pożarze
I milczą, aż śpiewać Król niebios rozkaże...
On skinie — a hymnem zadźwięczą Mu chóry
Od krańca do krańca, od chmury do chmury...
I w trwodze potrzykroć wołają: „Prześwięty"...
I szumi strop niebios, płomieniem objęty,
A gromy mu wtórzą wełnami śród morza
I słońce na skraju i księżyc i zorza...
Więc jaśni anieli w świetlistej pogoni
Na ziemię spływają, głos srebrny ich dzwoni:
„Niech będzie pochwalon!" i w każdym języku
Odezwą się duchy, płynące w bezliku...
„Na ziemi i w niebie, niech święci się w Sławie
W bałwanów poryku, w gwieździstej kurzawie!..."
I rodzą się z pieśnią Cheruby i duchy
I gasną, jak iskra, jak echo w ćmie głuchej...
Szczęśliwy nasz żywot — my chwalim obficie
Li Ciebie o zmroku i rankiem o świcie...
Lud Boga wybrany, tłum wiernych kochaniem,
My, pomni Słów Nieba, wciąż głosim Cię, Panie!
Król kocha swych synów i w blasku ich Tory
Rozwiera niebiosa modlitwom pokory,
A Torah, prześwięta, wciąż gore w koronie
Nad żarem Tefilin u Boga, na tronie;
W nich wybrał swój naród śród ludów na wieki,
Więc chwalić Go będziem do śmiertnej powieki.
A sława królewska — śpiewana w świątyni,
Do książąt przybędzie, do królów przypłynie...
Zebrały się ludy, jak morza burzliwe,
O słowa Jehowy pytają z podziwem:
„Któż luby twój, rzeknij, najgładsza śród kobiet,
Że płaczesz śród węży, by został przy tobie?
Zmień ojców twych wiarę, niewiasto nadobna,
A męki Twe zginą, noc pryśnie żałobna!..."
A tedy odpowie im blada, śród ciszy:
„Kto wiedzy zapragnął, niech pójdzie i słyszy:
Obaczcie, w popiele blask pogan zatonie,
Gdy Boże kochanie oplecie me skronie,
A światłość niebieska rozprószy ciemnice,
Gdy Pan Wszechpotężny odsłoni prawicę —
Zaginą złoczyńcy, rozpękną gdzieś łgarze,
Bóg łaskę wybranym, śród bieli ukaże...
I radość zabłyśnie śród pienia na wieki,
Gdy Syjon powita swych synów dalekich —
A Pan nasz strumieniem swej łaski uwieńczy
Gród — perłę jedyną, skroś słońca i tęczy...
Obłoki przejasne, przejrzyste w błękicie,
Nad każdym wybrańcem zabłysną obficie...
Tam trony ze złota, podniebne stolice
Na zacnych czekają, gdy miną ciemnice —
I cisi, pokorni z gwiazdami zapłoną,
Gdy wezwać Pan raczy tę chwilę wyśnioną...
A takie tam cuda w wszechciszy głębokiej,
Nie znały ich wieszcze — nie znały proroki...
W głos Boga wsłuchani i płynąc po raju,
Wirują śród szczęścia i żalu nie znają...
I Pan się ukaże w potędze, wszechświata —
Pieśń cichych aniołów znów w chmury ulata:
„To Pan nasz, Jedyny, toż Blask naszej duszy —
Dlań męki, cierpienia znosiliśmy w głuszy!
On w Chwale wieczystej zachowa nam życie,
Z miesiącem na stropie, ze słońcem w błękicie..."
Tam Stary Lewiatan rozsroży się w gniewie
Na tura pańskiego i w krwawej ulewie
Ów rogi, ów łuski zatopią, okrutni —
Aż Pan błyśnie mieczem i w żarze ich kłótni
Na pieczeń zgotuje dla wiernych oboje —
I wojny ustaną i zmilkną rozboje —
A cisi — na cudnych poklękną makatach,
Tam uczta ich czeka — w potrawy bogata —
I wina w purpurze — kadzidła smużą...
A oczy w wieczystej błogości się mrużą...
Przezacni! Jam chwałę dziś nucił o Panu,
Jak wy, w każdy wieczór, lub zorzą, poranu;
Niech raczy, a kiedyś — po życiu śród cnoty,
Tron Boży ujrzycie: piorunny i złoty!
Niech będzie pochwalon Pan wieków Jehowa! —
Dał ludom Swą ziemię, a synom — Swe słowa...

——oSSo——

*) Pieśń religijna z w. XI-go, śpiewana pierwszego dnia Zielonych Świąt przy modłach porannych.

MATEUSZ MIESES:

ŚWIĘTO KSIĄŻKI

I.

Jesteśmy doprawdy unikatem na świecie, wyjątkiem, hapax legomenon. Niema przykładu narodu, któryby posiadał jakieś święto uroczyste ku czci książki. A my posiadamy takich świąt aż dwa. Pierwsze święto tego typu to Zielone świątki, *Szewuoth, Jom mathan thora*, w pamięć zapoczątkowania piśmiennictwa hebrajskiego wśród znaków i cudów na szczycie góry Synaju przez Stwórcę samego, a drugie święto to *Simchath Tora*, dzień dodatkowy do święta Szałasów „Radość nauki", to festum z powodu zakończenia w synagogach lektury cyklu rocznego Pięcioksiągu.

Cóż to, że my stanowimy taki wyjątek, boczny tor wśród narodów, że wyszukujemy sobie jakieś specjalne, oryginalne, niepotykane nigdzie zresztą święta? Skąd się to bierze, gdzie źródło tego, że książka u nas święcona jest uroczyście, ulokowana w kalendarzu, jak gdzieindziej tylko wielkie przełomowe zdarzenia, lub decydujące momenty biograficzne, tyczące się centralnych postaci systemów religijnych, albo okresy wegetacyjne przyrody? W czem tkwi przyczyna, że Izrael zwoje pergaminowe zwoje, pokryte znakami graficznemi, uwieńcza laurami szczególnych dni świątecznych, umaja je kwieciem rozkwitłej odrodzonej natury powiosennej, w chwili gdy ta dochodzi do bujnej, tryskającej radością i siłą, dojrzałości wczesnego lata?

Książka to symbol, znak sztandarowy, emblemat substancjalny, wykładnik mocy życiowych i odrodzeniowej energji narodu żydowskiego. Wielki prorok islamu nazwał temu trzynaście stuleci Żydów narodem książki. Dla nas, ludu bez państwa, bez ziemi i bez spokoju, książka to nie jedno z wielu dóbr, to nie zewnętrzny nabytek kulturalno - historyczny, to nie mająt*e*k dodatkowy grupy uprzywilejowanej społeczeństwa dla którego szabelka i lemiesz i pieśń ludowa i rzeźba, posiadają daleko istotniejsze walory. Dla nas książka to jedyne i wyłączne dobro, to stos pacierzowy, to ostatni klejnot wyratowany z pogorzeliska, w niej źródło naszej siły dziejowej, w niej huczy srebrny prazdrój naszej niezniszczalnej mocy, w niej krynica tajemnicza, której nurty użyczają nam mistycznej mocy odrodzenia i odbudowy po każdorazowej klęsce.

Gdy Jerozolima leżała w gruzach i proporce Romy powiewały na wzgórzach obróconej w perzynę Judei, gdy zdawało się, że doszło do kresu i zagłady, natenczas przywódcy Izraela uprosili zdobywcę z potężnego grodu Kwirytów o jedną łaskę — daj nam Jabnę i jej mędrców. Butny srogi zwycięzca na taki drobiazg, na tolerowanie uczelni w małem mieście nadmorskiem Jabne, bez trudności się zgodził. Niech sobie te paupry zawalą głowę zapisaną bibułą i zapomną o oporze przeciw najezdnikowi. Dla Tytusa, mocarnego władcy niezliczonych rzesz legjonów, królestwo ducha jako potęga dziejowa była czemś śmiesznem, była, urojeniem fantastów, dalekich od rzeczywistości.

W Jabnie zakwitła wnet Akademja, jako centrum judaizmu, która później wywędrowała do Galilei (Sepforis Tyberjada) stamtąd do Babilonji (Sura, Pumbadita), a stąd znów do różnych krajów europejskich kolejno, i okazała się trwalsza aniżeli spiż. W Jabne na zwaliskach własnej państwowości politycznej wznieśli Żydzi nową, oryginalną, niebywałą dotychczas nigdzie twierdzę z pergaminu, zamczysko ducha, fortecę książki, gdzie litery królują miast puginałów i dzid, gdzie myśli idą do ataku i logika kolubrynami uderza. Daremnie kuszą się o podbój, wszelkie siły ziemskie, któremi dysponuje bezprzykładna przewaga cyfrowa i fizyczna. Usiłowania te na dalszą metę, na skalę dziejową zawsze spalały na panewce. „Miasta Bożego", opartego na zrębach „tory" nikt nie zdołał zdobyć, nikt nie był w mocy zrównać go z ziemią i imię Izraela wymazać z globu.

II.

Naród, który stracił swe państwo, swoją niepodległość, swój język w życiu codziennem i poszedł na rozsypkę, a jednak nie pragnął zrezygnować ze swego własnego ja i nie chciał się dać wyzuć ze swej duszy zbiorowej, musiał sobie wyszukać azyl, niezależny od warunków

politycznych i terytorjalnych, ruchome schronisko z betonu i żelaza szybujące gdzieś w eterach, którego żaden pocisk fizycznej przemocy nie jest w stanie skruszyć.

Terytorja bronione nawet przez wały i okopy, szańce i baszty można zdewastować, brać szturmem, zagarnąć, armje najtęższe nawet, mogą ulec — kto walczy mieczem ginie od miecza. Lecz książka? — gdzie kule ogniste, sposobne do godzenia w nią? gdzie ów czarowny miecz, zdolny przeciąć jej nerw życiowy?

Może ziemia w posadach drżeć i podwaliny porządku społecznego chwiać i kruszyć się, może nawet na odwet zegar rozwoju ludzkości się cofać o całe okresy i barbarja średniowiecza się rozhukać na dobre — my dufni w nieśmiertelność Ducha promieniującego w bibljotekach, tronującego na wyżach alfabetu, mamy czas i cierpliwość do zaczekania.

Triumf mocy Ducha pewien. Na bezkresowe przestrzenie chronologiczne słońce nigdy się nie ukrywa. Po nocy jaknajdłuższej, po szarudze jaknajprzykrzejszej, musi z koniecznością lazur zajaśnieć swym kryształowym uśmiechem. Co pod skrzydłami opiekuńczemi Ducha, co przez książkę chronione, to trwa i kontynuuje swój byt i razem z wracającem słońcem, z odzyskanym lazurem niebios, obejmuje swoje królowanie.

III.

Książka nie tylko czczona specjalnemi świętami u Żydów, ale i pozatem żyje i tchnie u Żydów jakąś nadziemską świętością.

Żydzi nie czczą zjawisk przyrody, ani też nie uznają żadnych symbolów kultowych, ale całują zwoje pergaminowe biblji, gdy je noszą w synagodze i poszczą, gdy taki zwój przez nieuwagę spada na ziemię. Makulatury hebrajskiej niema. Kartki zniszczonych książek nie służą, jak gdzieindziej u narodów zresztą o wysokiej kulturze, do pakowania masła lub t. p. Żydzi integralni chowają fragmenty książek, kartki luźne, wyrwane z całości, w specjalnych schowkach synagogalnych i grzebią jak zmarłego z wszelką rewerencją na cmentarzu.

Znaki pisma dla Żydów, operujących swojemi kategorjami myśli dziejowej to nie rzecz zwykłego konwenansu, nie świecka sprawa cywilizacyjna utworzona dla swej wygody przez ludzi chcących swojej pamięci przyjść w sukurs, — ale rzecz święta, boska, nadziemska. Prawzory liter znajdują się wedle wierzeń żydowskich, wyrażonych niejednokrotnie w agadzie oraz też w mistyce kabały, — w dalekiej eterowej wyży niebios, hen w zaświatach, gdzie tron Boży lśni. Idee liter wiodą żywot anielski jako hipostazy w onych okręgach firmamentu, gdzie chóry serafinów swe hymny wyśpiewują. Dla Żydów oddalonych od tysięcy lat, od wszelkich fetyszów w kulcie, od wszelkich namiastek bałwochwalczych w adoracji, dla synów Izraela nie znających żadnej apoteozy, ani dla ludzi, ani dla części kosmosu, — istnieje wywyższenie nadnaturalne pierwiastków grafiki, angelizacja znaków pisma, przypominająca idee Platona.

IV.

Książka żydowska zasługuje na specjalne święta ze strony Żydów, też ze względu na jej wyjątkowe walory dla świata, lecz z uwagi na jej zewnętrzną dynamikę, na jej znaczenie ogólno ludzkie.

„Książka“ żydowska nie tylko uchroniła Izraela od zagłady, ale uzyskała również wawrzyny uznania na całym globie. Pentateuch i prorocy i psalmy promieniują w dal, jak żadna inna publikacja literacka na świecie. Podstawowa książka żydowska, piśmiennictwo Starego Zakonu, nosi miano „Biblji“-„książki“ (po grecku) par excellence.

R'BINJAMIN

Potrzeba nam ziemi — zdobędziemy ją!

Przed kilkoma miesiącami wydał Menachem Usyszkin, ojciec Keren Kajemetu, odezwę o spotęgowanie wysiłków, w kierunku zdobycia dalszych 40.000 dunamów ziemi w Palestynie, w ciągu miesiąca maja i zebranie, prócz stałych datków na rzecz Funduszu Narodowego potrzebnych na to funduszów w wysokości ćwierć miljona funtów.

Gdy Menachem Usyszkin rozpoczął tę mowę akcję, i wydał wspomnianą odezwę, było położenie Palestyny odmienne od dzisiejszego. Prawdą jest, że firmament polityczny był już zasnuty chmurami; prawda, że padały już szare cienie, ale nikt wtedy nie przewidywał, że w okresie między Pesach a Szawuot, dojdzie w Palestynie do krwawych zaburzeń.

Zajścia te jeszcze nie zakończyły się zupełnie, każdy dzień przynosi smutne wiadomości, a nie można jeszcze przewidzieć ich politycznych i gospodarczych rezultatów dla praktycznej odbudowy naszej Siedziby Narodowej w Palestynie. I może się zdarzyć, że niejeden, słysząc o nowym planie akcji wyzwolenia 40.000 dunamów, pomyśli sobie, że akcja ta nie jest na czasie, że może byłoby bardziej wskazanem przełożyć ją na pomyślniejszy okres, a tymczasem... czekać lub skoncentrować całą energję w pracy politycznej, w demonstracjach i protestach.

Tak mógłby sobie niejeden pomyśleć, ale myśl ta jest bardzo szkodliwa. Dlatego słuszne jest, aby sprawę tą dokładniej oświetlić.

Może znajdują się między nami ludzie, którzy lekceważą sobie znaczenie działalności politycznej, którzy sądzą, że tylko praca praktyczna jest jedyną podstawą naszego dzieła, a wszystko inne jest tylko marnowaniem sił, pracy i środków pieniężnych i dlatego szkodliwem dla właściwej działalności praktycznej.

Z tymi ludźmi nie dyskutujemy tutaj, ponieważ sądzimy, że nawet dziecko w kolebce wie, jak ważne znaczenie posiada działalność polityczna dla pracy praktycznej.

Znajdą się może również ludzie, którzy cenią tak wysoko działalność polityczną, że lekceważą wprost pracę praktyczną i uważają ją (nawet pracę na rzecz Keren Kajemet i Keren Hajesod) za marnowanie sił energji i środków pieniężnych.

Także z tymi ludźmi nie dyskutujemy tutaj, ponieważ uważamy, że nawet dziecko w kolebce rozumie, iż wielkie znaczenie działalności politycznej spoczywa właśnie w tem, że towarzyszy ona wiernie i troskliwie praktycznej pracy, toruje jej drogę, usuwa przeszkody i pomaga w czasach krytycznych.

Wychodząc z tego założenia, nie możemy odraczać naszej pracy praktycznej na rzecz wyzwolenia ziemi, na lepsze i pogodniejsze czasy. Jeśli bowiem praca praktyczna jest kośćcem sjonizmu, musi być prowadzoną *zawsze*, w czasach gorszych i lepszych. Podobnie przy budowie Drugiej Świątyni pracowano dniem i nocą, jedną ręką kładąc fundamenty, i przygotowując materjał budowlany, a w drugiej zaś ręce dzierżąc broń, aby odeprzeć ataki wrogów i napastników.

Był to nasz największy błąd w ciągu setek, a może i tysięcy lat, że zawsze czekaliśmy na lepsze i pomyślniejsze czasy. Oczywiście przyjemniej i wygodniej jest pracować w dobrych warunkach, atoli prawdziwa tajemnica mądrości życiowej polega na kontynuowaniu pracy we wszystkich *m o ż l i w y c h* czasach, także w okresie burz i nędzy, także wtedy, gdy spienione fale przewalają się nad nami, w czasach niebezpieczeństw i prześladowań. Właśnie wówczas ujawnia się prawdziwy witalizm. Gdyby udało się Arabom wpędzić nas w melancholję, uczynić nas chwiejnymi i obudzić w nas chęć do przerwania pracy oraz czekania na lepsze czasy, — bylibyśmy już na pół zwyciężeni, ponieważ uwydatniłoby to jaskrawo, że nie pracujemy całem sercem, że mamy najwidoczniej wolny wybór, że jesteśmy tylko sjonistami „pod warunkiem“, iż zawsze będzie nam przyświecało słońce i nie będzie ani chmur, ani cieniów.

Nastrój tego rodzaju jest chorobliwy, jest niezdrowy, i nie możemy go tolerować.

Herzl pisze w swych pamiętnikach, że prawdziwego przywódcę poznaje się w krytycznem położeniu. Słowa jego są słuszne, ponieważ w czasach pomyślnych, każdy potrafi kierować pracą. Tylko na tego można liczyć, kto jest spokojny, opanowany i energiczny, a w czasach krytycznych wykazuje powagę i zdecydowanie.

A więc o przerwaniu pracy nic może być mowy ze względów zasadniczych. Kroczymy naprzód historycznym szlakiem. Opłakujemy nasze ofiary życia i mienia. Musimy użyć wszystkich politycznych środków, aby w przyszłości nie dopuścić do tego rodzaju przeszkód. A w pierwszym rzędzie: musimy z największą energją wzmocnić nasze pozycje. Możemy osiągnąć to głównie przez zakupno dalszych *c z t e r d z i e s t u t y s i ę c y d u n a m ó w*.

Ze wszystkich stron nadchodzą słowa pocieszenia dla jiszuwu. Jest to bardzo pięknym objawem, wskazującym na głęboką sympatję i szlachetne zamiary. Ale najsilniejszem słowem pocieszenia są — ciche i milczące dunamy. Nie należy wiele mówić, lecz czynić. Niechaj Żydzi w milczeniu i bez wielkich słów, zbiorą potrzebną sumę ćwierć miliona funtów. Niechaj jiszów to odczuje. Niechaj odczuje, że powiększono nasze terytorjum narodowe o 40.000 dunamów; że stworzono możność osiedlenia dalszych 40.000 dusz, nowych emigrantów, nowych budowniczych i rolników, nowych ludzi i bojowników. To będzie prawdziwą pociechą. Z tego zaczerpnie jiszuw nowych sił i odwagi do kroczenia naprzód, mimo piętrzących się trudności.

40.000 dunamów to kropla w morzu. Miljony dunamów są nam potrzebne. Ale na wszystko przyjdzie czas. W obecnej chwili potrzebne nam są wspomniane skromne obszary.

Nadeszły ciężkie czasy. Nie trzeba być prorokiem, aby poznać, że rezultatem zajść palestyńskich będzie próba utrudnienia zakupów ziemi w Palestynie. Jako przygotowanie do ciężkiego okresu przejściowego, prowadzącego jednak do pełnego zwycięstwa, jako rezerwa na pewien okres czasu, aby praca nasza nie została sparaliżowana, — musimy zakupić 40.000 dunamów.

Dlatego też *z a k u p i m y* ją.

PODZIĘKOWANIE

WP. DR. KLASSIE - BRUNICKIEMU Prymarjuszowi oraz WP. DR. ARTUROWI SCHNEEBAUMOWI I., sekundarjuszowi Szpitala OO. BONIFRATRÓW w Krakowie, składają najserdeczniejsze podziękowanie za przeprowadzenie ciężkiej operacji usznej oraz uratowanie życia naszemu ojcu, jakoteż za niebywale sumienną i troskliwą opiekę w czasie długiego pobytu w Szpitalu. 9208kr

BERNEROWIE, Tarnów — Rzeszów.

WPANI ANNIE AMEISEN, dyrektorce Szkoły im. Klementyny Tańskiej spowodu śmierci Brata, słowa głębokiego współczucia wyraża

ŚWIETLICA PRZEDSZKOLANEK.

Ślubowanie na Jasnej Górze

Prasa endecka, a także część prasy sanacyjnej, zamieszcza obszerne opisy uroczystości niedzielnych w Częstochowie, dokąd przybyła pielgrzymka młodzieży akademickiej z całej Polski (wedle „Warsz. Dziennika Narodowego" 15.000 studentów, oraz 80.000 osób ze starszego pokolenia), aby w obecności przedstawicieli episkopatu polskiego złożyć ślubowanie, że wiary katolickiej „bronić i według niej rządzić się będziemy w życiu naszem osobistem, rodzinnem, społecznem, narodowem, państwowem".

W prasie narodowo demokratycznej znajdujemy przemówienie akademika Macielińskiego na uroczystości. Mowę tę zakończył p. Macieliński następująco:

„A kiedy ślubować będziemy Matce naszej i o opiekę nad nami błagać, to każdy z nas w sercu złoży jeszcze jedno ślubowanie: nie spoczniemy, póki Krzyż i Orzeł Biały nie zwyciężą gwiazdy masońskiej, póki nie zetniemy głowy hydrze, której znakiem jest sierp i młot — mieczem Chrobrego".

„Czas" w ten sposób opisuje moment, następujący po ślubowaniu:

Ślubowanie się kończy. Orkiestra wojskowa odgrywa hymn narodowy, podchwycony z dołu, spod wałów przez tysiące piersi. Po „Bogu Rodzica" Kardynał Prymas udziela apostolskiego błogosławieństwa. Płyną tony pieśni „Serdeczna Matko". Przed ołtarz, od którego odeszli dostojnicy podchodzi ksiądz w zwykłych szatach kapłańskich i rozpoczyna się msza św.. Niestety wbrew życzeniu ks. biskupów, którzy wskazali na to, że wobec obecności na placu jasnogórskim Cudownego Obrazu trzeba zachować spokój, jak w kościele, zdołu poczynają dochodzić okrzyki „niech żyje", okrzyki „precz". Cały szereg dalekich okrzyków rzucanych przez młodzieńców, którzy obecną uroczystość pojmowali także jako świetną okazję propagandy...

A teraz parę wrażeń z pism endeckich. „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

Obok akademików w uroczystościach częstochowskich wzięły udział bardzo liczne delegacje chłopów, m. in. z pow. radomskiego, opoczyńskiego i z Przytyka. Delegacjom tym zgotowała młodzież akademicka oraz tłumy ludności chrześcijańskiej w Częstochowie kilkakrotne żywiołowe owacje.

Przez cały dzień na ulicach Częstochowy nie spotykało się niemal zupełnie osób nie udekorowanych „mieczykami Chrobrego". Wszyscy witali się podniesieniem rąk.

Wysłannik „Kurjera Poznańskiego" tak kreśli swe uczucia z pielgrzymki:

W maginacji poznańskiej wyobrażałem sobie, że na dworcu powita nas obok komitetu miejscowego przedewszystkiem mnoga liczba naszych pejsatych „lambyków tutejszych". I tu spotkał mnie miły sercu zawód: dosłownie ani jednej żywej starozakonnej duszy nie spotkałeś na ludnych ulicach grodu jasnogórskiego. Częstochowa pod tym względem nie różniła się w niczem od Poznania. Wogóle jest (nie) do poznania. Człowiek czuł się tu tak jak... na własnych śmieciach, tem więcej, że patrjotyczne, narodowe miasto witało nas żywiołowemi okrzykami: niech żyje narodowy Poznań!, że w dniu tym witano się wzajemnie wyłącznie narodowem podniesieniem ręki, że tem pozdrowieniem zwracano się do licznie skonsygnowanej i niezwykle uprzejmej i grzecznej policji...

Opisując pielgrzymkę 1500 członków Stronnictwa Narodowego z Radomia i Opoczyńskiego korespondent stwierdza „piorunujące wrażenie" i „coś niesamowitego", co spowodowało, że „rozczuliłem się jak dziecko" i omal „pobeczałbym się niby bóbr", a wstydząc się tego „czmychnąłem na bok i chustką otarłem swój wielki nos" (Czy wypada się przyznać do posiadania wielkiego nosa?..)

W zakończeniu relacji wzruszonego wysłannika „Kurjera Poznańskiego" czytamy:

Organizacja ruchu narodowego więcej niż pierwszorzędna. Ci ludzie, dotąd powolni na zachłanność żydowską, ujęci w karby organizacyjne, walczą teraz z Żydami na każdym najdrobniejszym nawet kroku.

Oto tu i ówdzie przed kawiarnią żydowską stoi usłużny narodowiec i informuje nieznającego miejscowych lokali turystę. A czyni to zupełnie cicho, bez krzyku. Poprostu szepnie do ucha: „Kawiarnia żydowska" — nic więcej. To starczy najzupełniej.

Uczucia i wrażenia ze wspaniałej niedzielnej pielgrzymki częstochowskiej pozostaną niezatarte w sercach i umysłach wszystkich pątników. I niech żałują ci wszyscy, których nie było w grodzie Panny Jasnogórskiej. Niedziela bowiem dzisiejsza była dniem, w którym człowiek „nadyszał się, napił polszczyzny" jak nigdy...

Cóż więc dziwnego, że młodzież, wracająca z uroczystości jasnogórskich, rozrzucała po stacjach masowo ulotki antyżydowskie, demonstrując hałaśliwie przeciw ludności żydowskiej?

Ale czy te wyczyny studenterji endeckiej dadzą się pogodzić z dopiero-co złożonem ślubowaniem postępowania na każdym odcinku życia zgodnie z zasadami wiary katolickiej, czy dadzą się pogodzić z etyką chrześcijańską?!

(y)

Dzień polityczny.

Możliwość odroczenia wyborów do gmin żydowskich w Polsce

Pisaliśmy już, że Ministerstwo Wyzn. Rel. wyznaczyło na dzień 13-go września br. wybory do gmin żydowskich w całej Polsce. Obecnie okazuje się jednak, że data ta była wybrana niefortunnie, ponieważ w dniu tym rozpoczyna ją się dnie „slichoth" poprzedzające uroczyste święta żydowskie „Rosz Haszono" i „Jom Kipur". W sprawie tej, gminy żydowskie zwróciły się z pismami do Ministerstwa Wyzn. Rel., prosząc o odroczenie wyborów na okres po świętach.

Ministerstwo Wyzn. Relig. rozważa obecnie możliwość odroczenia wyborów, licząc się z zastrzeżeniami religijnemi. Niezależnie jednak od daty wyborów, rozpoczęła się już akcja wyborcza, szczególnie w Warszawie.

Zwycięstwo „Gazety Polskiej"

„Gazeta Polska" ogłasza na naczelnem miejscu:

„Obowiązujący „Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" (tyt. III. art. 28) mówi:

„Rozporządzenie, nakazujące areszt druków w trybie, wskazanym w art. 27, wymaga zatwierdzenia władzy sądowej. Jeżeli władza, która zarządziła areszt, nie uzyska w przeciągu miesiąca od nałożenia aresztu zatwierdzającej uchwały sądowej, zarządzenie aresztu traci moc obowiązującą".

Na mocy przytoczonego powyżej prawa konfiskata artykułu p. t. „Zaburzenia", w numerze 108 „Gazety Polskiej" z dnia 19 kwietnia br. — straciła moc obowiązującą.

Nie korzystamy z przysługującego nam prawa ponownej publikacji tego artykułu. Stwierdzenie faktu, że nie zawierał on treści, któraby pozwoliła konfiskatę prawnie uzasadnić — jest dla nas dostateczną satysfakcją".

Instytut policyjny w Polsce

Ag. Press donosi: Przed wyjazdem z Berlina komendant główny policji państwowej, Zamorski, zwiedził niemiecki instytut policyjny w Charlottenburgu.

Komendant Zamorski oświadczył, iż podobny instytut policyjny będzie w najbliższym czasie stworzony w Polsce i że fachowcy niemieccy przyrzekli mu swą pomoc przy założeniu tego instytutu.

*

Premjer i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski wydał rozkaz do Policji Państwowej, zabraniający policjantom na służbie salutowania.

Agencja P. I. D. donosi: Komendant główny P. P. gen. Kordjan - Zamorski przyznał nagrodę, w kwocie 50 zł. posterunkowemu P. P. Liskiemu za to, że udzielił w swem mieszkaniu schronienia na 2 dni eksmitowanej rodzinie żydowskiej.

Wyroki na członków Stronnictwa Narodowego

Agencja „Iskra" komunikuje": Zestawienia statystyczne wyroków sądowych, wydanych na członków Stronnictwa Narodowego w kwietniu i pierwszej połowie maja rb. wykazują, że w wyniku 28 rozpraw przeciw członkom tego stronnictwa 44 osoby skazano łącznie na 38 lat i 2 miesiące więzienia, 20 osób łącznie na 60 miesięcy aresztu i 400 zł. grzywien oraz 9 osób łącznie na 320 zł. grzywny.

Największą spośród 82 rozpraw, zakończonych wyrokiem skazującym, był proces o zamachy bombowe w Łodzi. W procesie tym skazano 23 osoby od 1 do 4 lat więzienia. Do większych procesów w tym okresie należy również rozprawa kaliska, w której wyniku skazano za wywoływanie rozruchów antysemickich po wsiach 13 osób na kary od 6 do 10 miesięcy więzienia.

Przedmiot rozpraw sądowych przeciw członkom Stronnictwa Narodowego stanowiły w pierwszym rzędzie rozruchy antysemickie, teror bojkotowy, rozgłaszanie fałszywych i podburzających wiadomości, wystąpienia antyrządowe, kolportaż nielegalnych ulotek, zniewaga władz, przechowywanie petard wojskowych nie legalnego pochodzenia i broni, czynny opór władzy i t. p. oraz defraudacje pieniędzy społecznych, za co skazano między innemi w Gnieźnie wybitną działaczkę Stronnictwa Narodowego Annę Witoską.

Szkoła Hebrajska w Krakowie — w hołdzie Matkom

Dziedziniec szkoły hebrajskiej w Krakowie zaroił się barwnym tłumem dzieci. Jasne, odświętne ich stroje i pęki świeżych pachnących kwiatów, trzymanych w rękach, tworzyły harmonję radosnych kolorów. Dziedziniec szkolny przybrał odświętny wygląd. A dobrotliwe i ciepłe słońce, jasną strugą rozlało się dokoła, jakby promieniami swemi uczestniczyć chciało w tem Święcie Matki.

Uroczystość rozpoczęła się chóralną pieśnią, odśpiewaną przez dzieci, pod kier. p. prof. Sperbera. Piękne przemówienie okolicznościowe, w języku hebrajskim wygłosił p. prof. Rubinstein. Podkreślił w niem specjalny kult żydostwa dla Matki, która szczególnie dużo przeżyć i przecierpieć musi, jako — matka żydowska. Nastąpiły później przemówienia i deklamacje dzieci. Wygłoszony został, znany już czytelnikom Dzienniczka prześliczny wiersz przedwcześnie zmarłej naszej poetki, Andy Eker, nt.: „Inwokacja na Dzień Matki".

Na zakończenie tej imponującej uroczystości, w imieniu zebranych matek serdecznie przemówiła do dzieci p. Laura Tignerowa, przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego. Wreszcie po odśpiewaniu „Hatikwy" dzieci złożyły swe wiązanki u stóp Matek.

Piękna to była uroczystość.

M. H.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rewolucja techniczno - gospodarcza we włókiennictwie

Czy przemysł bawełniany przejdzie na przerabianie lnu?

Sprawa stosowania krajowych surowców tekstylnych w polskim przemyśle włókienniczym nabrała ostatnio szczególnej aktualności z szeregu względów. Problem stosowania surowców krajowych stanowi bowiem nietylko zagadnienie ściśle gospodarcze, ale wiąże się organicznie z głęboko pojętemi przesunięciami o charakterze społecznym i finansowym.

Przemysł włókienniczy w odniesieniu do programu lniarskiego zajmował stanowisko pozytywne, doceniając w zupełności sprawę zastąpienia surowca krajowego importowaną bawełną. Wątpliwości wysuwane w tej mierze przez przemysł sprowadzały się do momentów kalkulacyjno-technicznych. Przerabianie surowca lnianego na maszynach bawełnianych bez żadnych ich przeróbek było dotychczas niemożliwe, a inwestycje i zmiany aparatu wytwórczego wymagałyby wielomiljonowych nakładów, których obciążenia włókiennictwo, zniszczone przez wojnę, nie mogłoby udźwignąć. Z drugiej strony wysuwano zastrzeżenie odnośnie wyższych cen wyrobów lnianych, których nie mógłby płacić zubożały konsument polski.

W tych warunkach punkt ciężkości całego zagadnienia zaczął się przesuwać ku problemom technicznym. Chodziło o takie rozwiązanie techniki przerobu surowca lnianego, aby był on możliwy do przetwarzania na istniejących w Polsce maszynach bawełnianych bez żadnych przeróbek aparatury wytwórczej włókiennictwa polskiego.

Studja prowadzone w tej mierze zaczynają powoli wchodzić w stadjum decydujące. Idą one w kierunku rozwiązania kwestji t. zw. kotonizacji lnu, polegającej na rozłożeniu włókna lnianego na elementarne włókienka przy pomocy procesów bakterjologiczno-chemicznych. Surowiec ten można prząść na wrzecionach bawełnianych.

Jako ciekawy przyczynek do tych badań prowadzonych zresztą w latach powojennych na całym świecie, wspomnieć należy, że przed kilkunastu laty żyjący jeszcze wówczas Lenin wyznaczył specjalną nagrodę za realizację pewnych prób w dziedzinie kotonizacji. Nagrodę tę zdobył jeden z inżynierów polskich, zatrudniony obecnie jako technik kolorysta w jednej z fabryk wielkiego przemysłu bawełnianego w Łodzi.

Doceniając całkowicie ważkość tych poczynań, przemysł włókienniczy podjął w dwóch fabrykach wielkiego przemysłu bawełnianego eksperymenty nad kotonizacją lnu i ostatnio osiągnięto pewne pozytywne wyniki w tej mierze. Zaznaczyć bowiem należy, że kotonizacja jest narazie procesem bardzo kosztownym z punktu widzenia kalkulacyjnego i próby rozwiązania całokształtu zagadnień szły w kierunku dostosowania tego procesu do: realizacji na szerokim odcinku masowej produkcji fabrycznej. Przyśpieszenie prac nad realizacją tej rewolucji we włókiennictwie polskiem wiąże się niewątpliwie z kwestją obronności państwa i ma na celu uniezależnienie się od importu surowców zagranicznych i oparcia produkcji na własnym surowcu, co stanowić może początek dużych przemian w gospodarstwie narodowem.

Posunięciem o zasadniczym charakterze organizacyjnym było powołanie do życia przez związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem specjalnej komisji dla spraw kotonizacji lnu. W skład komisji tej weszli przedstawiciele przemysłu włókienniczego, urzędu wojewódzkiego w Łodzi, Zakładów Żyrardowskich, a jako przejaw szczególnie znamienny podkreślić należy udział w pracach komisji najwybitniejszego w Polsce znawcy zagadnień lniarskich, profesora technologji włókien politechniki warszawskiej inż. Władysława Bratkowskiego.

Prace komisji podjęte będą w najbliższych dniach i dzięki przeprowadzonym eksperymentom technicznym będą mogły być zakończone w bardzo krótkim czasie. Komisja będzie miała za zadanie sprecyzowanie jasnej odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu włókiennictwo polskie może przejść na len. Będzie to więc rozwiązanie problemu o dużej doniosłości.

Observer.

Przeciw salom licytacyjnym przy sądach

Komisja Ogólnej Polityki Gospodarczej Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach rozpatrzyła na ostatniem posiedzeniu sprawę utworzenia sal licytacyjnych przy sądach, wypowiadając się przeciwko tej instytucji, jako nie mogącej wpłynąć dodatnio na położenie dłużnika i wierzyciela.

3 i pół miljarda marek na autostrady w Niemczech

Na zasadzie danych, ogłoszonych przez Niemieckie Towarzystwo Państwowych Linij Autobusowych, budowa dróg autobusowych w Niemczech pochłonęła dotychczas przeszło 1 miljard marek. Całkowity plan przewiduje budowę sieci dróg dlugości 6000 km. Plan ten ma być zrealizowany w ciągu 7—10 lat i pochłonie 3 i pół miljarda marek. Zarząd Towarzystwa przypuszcza, że 1000 km. nowych autostrad będzie jeszcze w końcu rb. oddanych do użytku. W sfinansowaniu tych robót bierze udział Bank Rzeszy, który udzielił Towarzystwu Państwowych Linij Autobusowych kredytu wekslowego w wysokości 1 miljarda marek.

Deficytowa produkcja syntetycznego kauczuku

Towarzystwo Akcyjne „Veritas Gummiwerke“ w Berlinie poświęca wiele uwagi w swem rocznem sprawozdaniu nowemu wynalazkowi, który polega na tem, że do fabrykacji gumy wprowadzono nowy surowiec w postaci syntetycznego kauczuku „Buna“. O kształtach fabrykacji Towarzystwo przemilcza. „Veritas Gummiwerke“ pracują bez zysku. W poprzednich latach Towarzystwo też nie wypłacało żadnej dywidendy.

Reforma szkolnictwa zawodowego

Prace nad reformą szkolnictwa zawodowego postępują w szybkiem tempie; władze oświatowe prowadzą te prace w ścisłem porozumieniu z samorządem gospodarczym. Obecnie przygotowywane jest uruchomienie z początkiem roku szkolnego 1936-37 szeregu gimnazjów i liceów zawodowych, z których część zostanie nowoutworzona, część zaś przekształcona ze szkół istniejących na dawnych podstawach. Ze względu na potrzeby życia gospodarczego i konieczność zmniejszenia bezrobocia wśród pracowników umysłowych, wysiłki władz pójdą w kierunku skierowania do nowych szkół zawodowych młodzieży ze sfer inteligencji, kształcącej się dotychczas w szkołach ogólnych.

Ulgi podatkowe dla pensjonatów

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do ministerstwa skarbu o wprowadzenie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych przez pensjonaty. Według projektu Związku Izb, różnica dochodowości pensjonatów, zależnie od ich wielkości znaleźć powinna wyraz w szerszem niż dotychczas zróżniczkowaniu kategorji świadectw obecny bowiem stan rzeczy odbija się szczególnie ujemnie na interesach małych przedsiębiorstw pensjonatowych.

Przemysł pensjonatowy znajduje się naogół w bardzo ciężkich warunkach. Wobec zbliżającego się sezonu letniego Związek Izb podkreśla, że realizacja przedstawionych postulatów jest kwestją b. pilną, gdyż małe przedsiębiorstwa nie są w stanie wykupić świadectw przemysłowych według obecnej taryfy.

Skasowanie opodatkowania nieistniejących dochodów

Według dawnych przepisów o podatku dochodowym, jeżeli kto zakładał przedsiębiorstwo i prowadził je w ciągu np. jednego miesiąca, władze skarbowe mnożyły dochód uzyskany w tym miesiącu przez 12 i obliczały podatek dochodowy, który musiał być płacony od stawki odpowiadającej teoretycznemu całemu dochodowi. Obecnie Min. Skarbu wyjaśniło, iż o ile płatnik w ciągu części roku otrzymał dochód nieprzekraczający 1500 zł. — wówczas wogóle jest wolny od podatku dochodowego. Mnożenie przez 12 i wymierzanie podatku od fikcyjnych teoretycznych dochodów nie jest dopuszczalne.

Właściciele sklepów proszą o uniemożliwienie masowych eksmisyj

Eksmisje, zagrażające właścicielom sklepów, zwłaszcza na prowincji, którym właściciele nieruchomości wymawiają z datą 30 września umowy najmu lokali, zmusiły obecnie szereg organizacyj kupieckich do wystąpienia do władz z prośbą o zrewidowanie niebezpiecznego przepisu. Chodziłoby o stworzenie warunków, któreby wykluczyły wszelką spekulację w tej dziedzinie. Toteż wystąpiono do Min. Sprawiedliwości z prośbą o odroczenie wspomnianego terminu 30 września na 2 lata. W ten sposób ułatwi się załatwienie ugodowo wszelkich sporów. Pozatem chodziłoby o ograniczenie możności podwyższenia komornego w drodze ustanowienia pewnej maksymalnej stopnio wo wprowadzonej granicy podwyżki, jako ekwiwalentu za odroczenie terminu wymówienia.

ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH.

Ukazał się Nr. 4 — 5 za kwiecień i maj miesięcznika pod powyższym tytułem, zawierający szereg najnowszych orzeczeń Sądu Najwyższego i N. T. A. w sprawach: podatku dochodowego, przemysłowego, gruntowego, od kapitałów i rent, od lokali, opłat stemplowych, podatków i opłat samorządowych, karteli, w sprawach budowlanych i wolnych zawodów.

Adres Redakcji: Warszawa, ulica Prokuratorska 11. Adres Administracji: Warszawa, pl. Napoleona 1.

KUPON Nr. 18

I. KONKURS LETNI

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
Pensjonat „Podhale“ w Krynicy
Pensjonat „Przystań“ w Zakopanem
Pensjonat „Polska Korona“ w Krynicy

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VIII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 9

Szawuot -- dawniej, a dziś

Dzień pamiętny nadania Tory na górze Synaj, obchodzili nasi przodkowie zarazem jako święto pierwocin. Kto żyw, podążał w tym dniu do Świątyni jerozolimskiej, składając na ręce kapłanów najpiękniejsze plony na ofiarę Bogu.

Obecnie dla nas, żyjących w golusie, jest święto Szawuot tylko uroczystem przypomnieniem owych dawnych dni. Ale w odrodzonej Erec Izrael, gdzie żyją dziś znowu tysiące żydowskich rolników, święto Szawuot ukazało się w dawnej, żywej postaci. I jak niegdyś nasi przodkowie, tak dziś nasi bracia święcą uroczyście ten dzień. Tylko że dawniej, starzy Hebrajczycy składali swe ofiary na ręce kapłanów w świątyni jerozolimskiej, a dziś dzieci palestyńskie, w długich szeregach podążają z kolonij i wsi, z najpiękniejszymi darami dla Keren Kajemet. Ten Fundusz Narodowy, który daje ziemię dla rolników żydowskich i wyzwala ją na własność narodu, jest dziś dla nich najwyższem kapłaństwem. Wszystko, co ich ziemia umiłowana zrobiła najlepszego, najpiękniejsze okazy z własnych pól, lasów i ogrodów, zanoszą w tym dniu na ofiarę Keren Kajemet. W długich, nie kończących się szeregach, czekają dumne i szczęśliwe, aż ich ofiara zostanie przyjęta.

Niema nic piękniejszego i nic chyba bardziej nie wzrusza, nad święto plonów, święto wytrwałości w ciężkiej pracy. Ale radość nasza przesłania myśl, że ludzie źli i głupi, chcą nam te z nadludzkim wysiłkiem zdobyte plony, zdeptać i zniszczyć doszczętnie. Dochodzą nas wiadomości z Erec: pola stratowane, domy spalone, niezliczone drzewka — to prawdziwe błogosławieństwo Erec — wydarte i złamane nieludzko. I tyle krwi przelanej i ofiar w ludziach tak wiele...

Ale niema takiej siły, któraby zabiła w nas wiarę. Z uporem żelaznego człowieka będziemy nadal budować, orać i siać — wbrew wszystkim przeszkodom i stawianym nam zaporom.

Przetrwamy to smutne i złe **Dziś.** Musimy je przetrwać; Wierzymy, że nad światem zapromienieje wreszcie **Jutro** — lepsze i szczęśliwsze. A na to jutro musimy być dziś przygotować. To jutro winno być wielkiem i radosnem świętem plonów naszej pracy.

„Mozaika"

Śmierć Wielkiego Człowieka

Kiedy wziąłem dziś rano do rąk gazetę, a czytam ją ostatnio codziennie, zanim jeszcze zdołałem spojrzeć na litery, uderzyła mnie w oczy gruba, czarna obwódka, wyłaniająca się z brzegów złożonej na pół gazety.

I drgnąłem. I przeraziłem się bardzo. Wiem co takie czarne obwódki dokoła pierwszej stronicy znaczą. Zwiastowały nam one śmierć Pana Marszałka i innych wielkich ludzi.

Z drżeniem serca rozkładam gazetę i — choć płynnie czytam, tym razem, litery, jak dzikie konie skaczą przed oczyma w powietrzu i chcą mi stanowczo odmówić posłuszeństwa. A kiedy udało mi się wreszcie je ujarzmić i odczytać nagłówek, przerażony wpadłem do pokoju, wołając od progu: Mamo, słyszysz?... Nachum Sokołow nie żyje!...

I rozpłakałem się serdecznie.

Więc nie zawiodło mnie złe przeczucie?... Więc umarł naprawdę wielki Człowiek, wielki Nauczyciel narodu, **Nachum Sokołów.**

Znałem Go z wizyty w naszej szkole. Znaliśmy Go wszyscy uczniowie. I nigdy chyba nie zapomnę tej wielkiej, barczystej postaci, o wyrazistych głębokich oczach. Spływał z niej jakiś majestat.

Serce nam biło wówczas tak głośno i tak silnie — jak młotem. Chciało wyskoczyć nam z piersi. Bo któżto z nas, małych, nie pomyślał sobie wtedy: „Chciałbym i ja kiedyś, gdy urosnę, być takim wielkim Człowiekiem jak — On, jak On oddać się na całe życie w twardą służbę ojczyźnie".

A teraz przyszła straszna wiadomość o Jego śmierci. Umarł ten wielki Człowiek, zamilkło to wielkie, gorejące serce, które taką miłością biło przez całe życie dla naszej Erec.

Pochyleni w głębokim bólu nad świeżą mogiłą my, młodzi, przyrzekamy nie odstępywać od Twych nauk, Mistrzu. Pójdziemy śladami Twoich dróg. Wskazałeś nam jak wytrwałością i hartem osiągnąć możemy wielkie cele. Nauczyłeś nas kochać naród i służyć mu.

Głęboka cześć Twej pamięci!

Marek H.

J. D. BERKOWICZ

Erew Szawuot

Lato się zbliża. Okna niskiego i ciasnego chederu zostały otwarte. Swieże powietrze i zapach kwiatów wdarły się do izby i zmieszały z zapachem cynamonu, który unosił się z świątecznego ciasta. Upiekła je żona melameda.

— Panie świata! Ileżto piękna przechowałeś dzieciom żydowskim na ten dzień Erew-Szawuot.

Czas zdaje się krótki, a tu pracy wiele. Z „Megilat Ruth" wnet się uporamy. Na szczęście niedługa. Tylko godzina, a mamy ją za sobą, tylko godzina, a jesteśmy od nauki wolni. Potem boso, zaopatrzeni w nożyki i nici, ciągniemy wszyscy razem do pola. Następnie podwijamy nogawice od spodenek i broczymy w wilgotnem sitowiu, które nam sięga aż do szyi. Teraz dopiero zaczyna się praca. Wycinamy sitowie, by umajić niem nasze mieszkania. A kiedy wracamy do miasta, obładowani zielenią, zmęczeni, wyglądamy jak prawdziwi zwycięzcy, którzy z pola wracają: policzki czerwone, oczy pełne blasku, a głowa płonie od żaru słońca,

A w nocy dzieje się cud *).

Po wieczerzy, kiedy nasi ojcowie odczytują modlitwę szawuotową, my, dzieci, wychodzimy na ulicę. Siadamy — każdy na progu swego ojcowskiego domu — i czuwamy całą noc. Z zapartym oddechem czekamy na chwilę, kiedy przed naszemi oczami niebo się otworzy, a na wargach drży przygotowana już modlitwa. — Modlitwa krótka, ale ważna:

— Panie Boże! Spraw, by jutro zjawił się Mesjasz.

Jeśli ta nasza modlitwa zostanie wysłuchana, wówczas będziemy najszczęśliwszym narodem. Pójdziemy do Erec Izrael, gdzie płynie miód i mleko i gdzie chleb świętojański jest pokarmem dla kóz,

I ciągnąć będziemy do naszego kraju jak niegdyś nasi ojcowie z Egiptu i jak wówczas Mojżesz, będzie nam Mesjasz przewodził,

tłum. Tamar.

*) Według starej legendy, co roku w tę noc, w której niegdyś nadana została Tora na górze Synaj, otwierają się na chwilę niebiosa i każda wypowiedziana wtedy prośba. zostaje przez Boga przyjęta. — Uw. tłum.

Nachum Sokołów

Chore dziecię

W rozgrzanem od słońca powietrzu czuć było świeżość i zapach wiosny. W lekkim wietrzyku drgały radosne pieśni ptasząt i pieśni całego przestworza, rwącego się do nowego życia.

Wszechświat budził się w blasku i przepychu...

— — — — — — — —

W małej izdebce na łóżeczku, leży chore dziecię. Przeleżało całą zimę, a teraz rozgorzałemi oczyma śledzi promienie słońca, wkradające się przez okno do pokoju.

— Mamo — tak ciepło i miło na dworze. Ptaki przecudnie śpiewają — otwórz okno, niech usłyszę ich świergot.

Matka otworzyła okno, a świeży wietrzyk owiał jej twarz.

— Łagodny, dobry wietrzyku — szeptały jej wargi.

— Mateńko moja. Zielone święta są już tak blisko. Chyba wstanę z łóżka i pójdę rwać kwiaty i zioła na Szawuot. Czy tak, kochana?...

— Tak! tak! — odparła matka i szeptała: — Pozwól Boże, aby się to sprawdziło. Wszak jesteś Wszechmogący.

Na twarzyczkę dziecka wstąpiły kolory, kiedy przypomniało sobie o przyrzeczonej sukience nowej i o pójściu po zioła na Szawuot.

— Panie Boże — modli się matka — Ty przywracasz wszystko do życia. Wszystko odchodzi i wraca. Ześlij i na tę biedną, kochaną duszę iskierkę zdrowia.

tłum. z hebr. *Mosze Rand*
(Nowy Targ).

—ooo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

RUTKA LEWKOWICZ: Twoja przygoda z p. Nowakowskim, znalazła się u nas w „Dzienniczku na wesoło".

MONIEK NATAN: Postaramy się jedną z Twych prac zamieścić.

HENEK I MUCHA Z JAROSŁAWIA: Spodziewamy się teraz trwałej współpracy z Dzienniczkiem. „Figlarza" najprawdopodobniej wydrukujemy.

JAKÓB KLAUZNER, TARNÓW: List wyślemy.

J. SZANDER, MUSZYNA: Myśl Twego artykuliku jest ładna, ale słabo opracowana.

J. DEMBITZER: Może zamieścimy Twój wierszyk w „Tygodniu Dziecka".

HELA LAUFER: Sprawozdanie z Waszej drugiej „próby" zamieścimy w razie miejsca.

Dalsze odpowiedzi w następnym numerze.

Przegląd prasy

O mowie gen. Rydza-Śmigłego

Na marginesie niedzielnej mowy generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego pisze „Czas":

Z największą radością przyjąć trzeba wezwanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, by legjoniści starali się o to, aby obok nich „stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce..."

Słowa te przyjęte hucznemi oklaskami stanowią z jednej strony wezwanie do zgody narodowej pod adresem tych wszystkich, co dla Polski rzetelnie chcą pracować, a z drugiej strony ostrzeżenie po adresem tych, którzy nie bacząc na ciężkie położenie, w jakiem się państwo znajduje, chcieliby nadal warcholską uprawiać robotę.

Jako naczelne zadanie, które ma naród polski do spełnienia, wymienił gen. Rydz - Śmigły obronę Polski, obronę pojętą nietylko jako uzbrojenie, ale jako szeroki program, w którym powinna się znaleźć zarówno droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, jak również droga, „która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba". Związek Legjonistów będzie się więc nadal zajmował pracą społeczno - polityczną. I tak być powinno.

W „Polonii" katowickiej czytamy:

Jest rzeczą ciekawą, że na walnym zjeździe Zw. Legjonistów w Warszawie przy wyborach nowych władz pominięto zupełnie p. Sławka. Wprawdzie wyrażono mu, jak podaje „Iskra", wdzięczność i podziękowanie za 12-letnią prezesurę, ale nie wybrano go ani do Komendy Naczelnej, ani do Komisji Rewizyjnej ani nawet do Sądu Koleżeńskiego.

Nie weszli też do władz pp. Miedziński i Starzak, w swoim czasie wybitni pomocnicy i przyjaciele p. Sławka. Wszedł natomiast... b. poseł Polakiewicz, ten sam Polakiewicz, który za czasów p. Sławka Blok Bezpartyjny wykluczył ze swego grona, zmusił do złożenia mandatu i usiłował wogóle z widowni politycznej usunąć.

Czy dla pp. Sławka, Miedzińskiego, Starzaka, Beliny Prażmowskaego, Dziadosza i innych zabrakło miejsca, czy też nie chcieli iść nowemi drogami, któremi ma teraz kroczyć zjednoczony z Kołami Pułkowemi Związek Legjonistów? Może to do nich odnosiły się słowa gen. Rydza Śmigłego: „żadnych lanaberji ani fantazji"?

Nawiązując do słów gen. Rydza-Śmigłego o potrzebie rozszerzenia kręgu tych, co mają „chwycić za łańcuch", pisze „Polonia":

W tych słusznych i trafnych słowach mieści się mimowolne zapewne, zdecydowane i ostre potępienie systemu sanacyjnego, a w szczególności polityki pp. Sławka, Świtalskiego, Jędrzejewicza, Kozłowskiego. Samozwańcza „elita twierdziła, a w każdym razie była przekonana, że Polska musi liczyć na nią, bo naród jest niewiele wart. Narodowi zarzuca „elita" jeśli nie tchórzliwość (w czasie wojny) to przynajmniej małoduszność, ospalstwo, kłótliwość. Opozycja zaś twierdziła zawsze, że ten łańcuch, o którym mówi Rydz Śmigły, musi być ciągnięty przez wszystkich Polaków którzy muszą stanąć w równym szeregu.

Prawdą, że i „elita" dopuszczała naród do ponoszenia ciężarów, do ciągnięcia łańcucha. Jakże jednak ciągnąć łańcuch, klęcząc na kolanach lub leżąc na brzuchu, w pozycji kornych niewolników,

WIADOMOSCI Z KRAJU

Jeszcze w sprawie akcji endeckich adwokatów łódzkich

Donosiliśmy w swoim czasie, że w lokalu delegatury Rady Adwokackiej w Łodzi odbyło się zebranie zwołane przez łódzkich adwokatów narodowych. Obecnie dowiadujemy się, że Rada Adwokacka postanowiła całkowicie stać w przyszłości na gruncie uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 29 lutego br. i zabronić kategorycznie delegaturze łódzkiej udzielania lokalu na zebrania o charakterze agitacyjnym, czyto w kwestjach politycznych, czy też narodowych lub religijnych.

Pozatem Rada Adwokacka postanowiła inicjatorów zebrania adwokatów: Roszkowskiego. Klika ra, Ciemniewskiego, Kotowskiego i Barę wezwać do natychmiastowego wytłumaczenia się i udzielenia wyjaśnień odnośnie wypisanych na zaproszeniach haseł.

Przed wielkim procesem o zajścia w Odrzywole

Równocześnie z procesem o zajścia w Przytyku toczyć się będzie drugi wielki proces o wystąpienie w pow. radomskim w gminie Odrzywół i wsiach Ossa i Klewów. Radomski Sąd Okręgowy udaje się w dniu 6 czerwca na sesję wyjazdową do Opoczna, gdzie toczyć się będzie rozprawa przeciwko 11 uczestnikom zajść odrzywolskich. Pociągnięci oni zostali do odpowiedzialności karnej za urządzenie zbiegowisk w listopadzie ub. r. w pow. opoczyńskim i stawienie czynnego oporu organom P. P.

55 członków Stronnictwa Narodowego na ławie oskarżonych w Kaliszu

Przed sądem okręgowym w Kaliszu toczy się proces 55 członków Stronnictwa Narodowego o zajścia w Zagórowie pow. konińskiego. Wśród oskarżonych 25-ciu pozostaje w więzieniu, reszta odpowiada z wolnej stopy. Powołano 130 świadków. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym udział w wywołaniu zajść na jarmarku, w czasie których nie pozwolono kupcom żydowskim ustawiać straganów, a dalej podburzano tłum, który począł rabować towary i niszczyć stragany. W czasie zajść poturbowano kilka osób, wybito 560 szyb w mieszkaniach i sklepach i zrabowano towaru na ok. 2 000 zł. Przybyły większy oddział P.P. z Konina położył kres zajściom. W czasie likwidacji zajść aresztowano kilkudziesięciu przywódców członków Stronnictwa Narodowego. Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznają. Proces potrwa około tygodnia.

Zbrodniczy wybryk wyrostka

17-letni Edward Zielonkowski, bez powodu zaczepił nocą na ulicy Warszawy przechodnia Jehudę Hajbauma i poturbował go, wybijając mu oko. Wyrostek stanął przed Sądem i został skazany na 3 lata więzienia.

Lament na grobie żony — sygnałem dla przemytników

W gminie Karolin pod Nową Wsią na Śląsku niejaki Rudziak stracił żonę i codziennie około północy udawał się na cmentarz, siadał na grobie swej żony i głośno zawodził. Ponieważ cmentarz znajduje się na pograniczu, lamentami wdowca za interesowała się straż graniczna. Okazało się, że lamenty na grobie żony były sygnałem podawanym wspólnikom Rudziaka po stronie niemieckiej, którzy na dany znak przekradali się na cmentarz i tam wręczali stroskanemu małżonkowi towary do przemytu. Zrozpaczony wdowiec został aresztowany na gorącym uczynku przemycenia większego transportu zapalniczek, eteru i sacharyny.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 26. 5. Zebranie giełdowe miało przebieg bardzo ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie, częściowo były utrzymane, częściowo nieco słabsze. Zainteresowanie oraz rozmiary obrotów były duże. Przedbiotem tranzakcyj były: 5-proc. Poż. Konwersyjna zł. 51.75 oraz na pogiełdziu 6-proc. Poż. Pol. Am. dol. 78.25.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 26. 5. Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—21.75 dwor. biała stand. 21.25—21.50 targowa stand. 21—21.25 Żyto dworskie stand. 15.25—15.50 targowe stand. 14.60—14.80 Owies dworski stand. 15.50—15.75 targowy stand. 14.75—15 Jęczmień dworski 14.75—15.75 targowy 13.75—14. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 45 proc. 37—38 IB 55 proc. 34.50—35 IC 60 proc. 32.50—33 ID 65 proc. 31.50—32. Otręby żytnie stand. 11.25—11.50 pszenne średnie 11—11.25.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 5. Akcje: Bank Polski 102—101—102.

Papiery procentowe: 3-proc. prem. poż. inwest. I em. 66.50 II em. 67.50 3-proc. prem. poż. inwest. seryjnal em. 72, II em. 73 konwersyjna 52.75—53dolarowa 79 dolarówka 49.70—49.55 stabilizacyjna 61—60.75.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 359.35 Londyn 26.49 N. Jork czek 5.31¾ N. Jork tel. 5.31 7/8 Paryż 35.01 Praga 22.01 Szwajcarja 171.80.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 26. 5. Ceny orjentacyjne: Otręby żytnie 11.50—12. pszenne grube 11.50—12 średnie 10.50—11.25 jęczmienne 11.50—12.75. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 5. Paryż 20.37½ Londyn 15.41½ Nowy Jork 3.09½ Medjolan 24.35 Madryt 42.22½ Amsterdam 209.15 Wiedeń noty 56.20 Sztokholm 79.47 Oslo 77.45 Kopenhaga 68.82½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45

Tendencja niejednolita.



ŚRODA, 27 MAJA 1936.

Kraków (293,5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Koncert poranny z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i Djeta przy chorobach przewodu pokarmowego — dr. Alfred aGlewski; 12.30 Koncert w wyk. zespołu Czosnowskiego; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Audycja dla dzieci (z płyt) w połączeniu ze skrzynką dla dzieci; 13.45 PP. Wróbel (Harmonja) i Tomaszewski (Gwizd artystyczny) w swoim repertuarze; 14.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 16.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Bach — Mozart (płyty) 16.00 Pieśni kurpiowskie w wyk. uczennic i uczniów 16.20 Recital śpiewaczy Wandy Kalenkiewicz 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja, 17.00 Dyskutujmy: O niedomaganiach organizacyj społecznych; 17.20 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu Rochonia; 17.50 Książka i wiedza — O książce Brehma „Życie zwierząt" prof. St. Sumiński; 18.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Polskiego; 18.30 Skrzynka ogólna w opr. inż. St. Broniewskiego; 18.40 Pogadanka: Walka z pyłem w Krakowie wygł. dr. W. Gadzikiewicz, prof. U. J. (W związku z dniami czystości Krakowa) 18.45 Płyty; 19.00 Poradnik turystyczny 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.39 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.45 Pogadanka aktualna 20.00 Wśród Jaśminów w polskiem radjo — Koncert spacerowy w wyk. ork. K. P. W. pod dyr. F. Gemrota, z udziałem PP. M. Węgrzyna i Wł. Woźnika (Artystów teatru miejskiego) 20.40 Dziennik wiecz. i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Transmisja z Bukaresztu: rumuński koncert europejski; 22.00 Krystyna i Barbara, szkic literacki Zofji Starowiejskiej - Morstinowej; 22.15 Pogadanka aktualna; 22.25 Muzyka taneczna; w przerwie o 23.00 wiadom. meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.30 Życie kultur. i artyst. stolicy 18.45 Program; 18.55 Koncert reklamowy; 19.30 Pożycz ka — felieton prawno społeczny; 19.40 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Z dziejów pięknego Neapolu — szkic literacki I. Wieniewskiej; 18.45 Płyty; 19 O logice mody; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Najmądrzejszy obcokrajowiec na polskim tronie — dr. Dzięgiel, 18.45 Płyty (Schmidt) 19 Górny Śląsk w ujęciu pisarza amerykańskiego; 19.10 p. Kraków. 20 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego; 20.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Felieton; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.15 Sonaty Brahmsa; 21.00 Koncert europejski z Bukaresztu; 22.10 Miniatury muzyczne.

Londyn (1500) 20.00 Symfonja morska, William sa, 22 Radjorewja.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Częstochowa

Skazanie endeków za ekscesy antyżydowskie w Krzepicach

Częstochowa, 26. 5. H. Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywał dzisiaj pierwszą serję spraw o rozruchy antyżydowskie w powiecie częstochowskim. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 członków Stronnictwa Narodowego z Krzepic oskarżonych o udział w zbiegowisku ulicznem, oraz o dopuszczenie się zamachu na mienie żydowskie.

Dnia 6 lutego br. otrzymała policja częstochowska konfidencjonalne doniesienie, że w Krzepicach Stronnictwo Narodowe przygotować ma ekscesy antyżydowskie. Wobec tego wzmocniono posterunki policyjne.

Około godziny 10 przedpołudniem przybyły do Krzepic tłumy chłopów z pobliskich wiosek, uzbrojonych w laski, kierując się w stronę rynku. O godzinie 11 wywrócono stragany żydowskie w różnych punktach rynku, a gdy policja likwidowała zajścia w jednem miejscu, wybuchały one na innem miejscu. Podczas przewracania straganów pobito wielu Żydów i zrabowano ich towary. W mieszkaniach żydowskich i synagodze wybito szyby.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa ekscesami kierował Bolesław Kołodziejczyk. Przybyłe posiłki policyjne z Częstochowy i Przystajni przywróciły porządek, aresztując eks cedentów. Oskarżonych bronił apl. adwokacki Stefan Niebudek. Po przeprowadzeniu rozprawy Kołodziejczyk skazany został na 6 miesięcy więzienia, a pozostałym 11 oskarżonym wymierzono karę 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary wszystkim oskarżonym.

Strajk protestacyjny robotników

Częstochowa, 26. 5. W związku ze strajkiem okupacyjnym, trwającym od 7 tygodni w „Metalurgji" pozbawiającym pracę 400 robotników, na znak protestu i solidarności proklamowało 11 fabryk jednogodzinny strajk protestacyjny od godz. 10—11. Rozpoczęcie strajku sygnalizowane zostało przeciągłemi syrenami fabrycznemi.

Lwów

Katastrofalny pożar Niemirowa

Spłonął cały rynek. — Pogorzelcy bez dachu nad głową

Niemirów, 26. 5. (O) Z Niemirowa donoszą, że ubiegłej nocy o godzinie 1-ej z nieznanych przyczyn wybuchł w Niemirowie w domu Sary Łapaniowej wielki pożar, który błyskawicznie rozszerzył się na okoliczne domy i w okamgnieniu przerzucił się na całe śródmieście Niemirowa. Zaalarmowana straż pożarna przybyła z Jaworowa i Rawy Ruskiej i przy pomocy wojska przystąpiła do akcji ratowniczej. Dzięki ofiarnej pracy połączonych straży pożarnej i wojska udało się z wielkim trudem ogień zlokalizować. Niemniej jednak pastwą płomieni padło 26 budynków mieszkalnych, znajdujących się w rynku i na ul. Rawskiej. Uszkodzone są też telefony i telegraf. O rozmiarach ognia świadczy fakt, że mieszkańcy nie mogli ratować swojego dobytku już choćby z tego powodu, że pożar wybuchł w godzinach nocnych. Pastwą płomieni padły nietylko towary i urządzenia, znajdujące się w domach i sklepach, ale też przedmioty, które po wyratowaniu leżały na ulicach. Spłonął prawie cały rynek zamieszkały przeważnie przez Żydów, ponadto magistrat i szkoła powszechna. Akcja ratownicza nad zlokalizowaniem ognia trwała do 5-tej nad ranem. Pogorzelcy pozostali bez dachu nad głową i bez środków do życia.

Nie jest wykluczone, że przyczyną pożaru było podpalenie celem otrzymania premji asekuracyjnej.

Zaznaczyć należy, że przed kilkoma laty wybuchł w Niemirowie również tak katastrofalny pożar. Dzięki ofiarności społeczeństwa żydowskiego odbudowano wówczas zniszczone domy.

Ostrzeżenie pod adresem endeckiego pisma

Warszawa, 26. 5. PAT. Komisarz rządu na m. st. Warszawę p. wojewoda Władysław Jaroszewicz w dniu 26 maja br. wystosował do wydawnictwa „Warszawski Dziennik Narodowy" pismo treści następującej:

„Do wydawnictwa „Warszawski Dziennik Narodowy" Nowy Świat 47.

W numerze 144 „Warszawskiego Dziennika Narodowego" z dn. 26 maja 1936 r. w sprawozdaniu z posiedzenia komitetu uczczenia 10-lecia urzędowania pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego pominięto najzupełniej tekst odezwy komitetu oraz skreślono część przemówienia oddającego hołd wielkim zasługom Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

W numerze 131 „Warszawskiego Dziennika Narodowego z dn. 13 maja 1936 r. w sprawozdaniu z żałobnych uroczystości wileńskich w rocznicę zgonu pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, pominięto najzupełniej przemówienie pana Prezydenta R. P. na cmentarzu na Rossie.

Stwierdzam, że są to przykłady z ostatnich dni, stale stosowanej metody przemilczania lub złośliwego zniekształcania w opisach uroczystości, które dotycząc całego społeczeństwa mają na celu podniesienie poczucia państwowego i narodowego w Polsce. —

Przestrzegam wydawnictwo, że na przyszłość metoda ta tolerowana nie będzie".

Komisarz rządu na m. st. Warszawę:

(—) Władysław Jaroszewicz.

Postulaty palestry warszawskiej

Warszawa. 26. 5. (Sin.) W Warszawie zakończył się zjazd palestry okręgu warszawskiego. Uchwalono m. in. wystąpić z projektem obniżenia minimum honorarjum adwokackiego, które wynosi zł 15, w sądzie grodzkim, jak również o zmianę przepisu, ograniczającego wystąpienia adwokatów przed Sądami Pracy poniżej 300 zł.

Delegaci wypowiedzieli się za ograniczeniem liczby biur podań w Warszawie, Łodzi i Częstochowie oraz zajęli stanowisko w sprawie sędziów i prokuratorów, przechodzących po emeryturze do adwokatury. Uchwała żąda wprowadzenia zasady bezwzględnego zakazu praktykowania byłym sędziom i prokuratorom w okręgu poprzedniego urzędowania na okres lat 5.

Śląsk i Zagł. Dąbr.

Heca pogromowa prasy Korfantego

Sosnowiec, 26. 5. (K). Społeczeństwo żydowskie w Czeladzi żyło od kilku dni w panicznym strachu wobec niesłychanej hecy antysemickiej, jaką rozpoczęła prasa Korfantego „Polonia" i „7 groszy" w związku ze zniknięciem niejakiego Romana Machonia, fryzjera z Czeladzi. Zaginiony Machoń był w swoim czasie wodzem polskich narodowych socjalistów spod znaku „Führera" Kozielskiego na terenie Czeladzi. Machoń przed kilku dniami oddalił się z domu i wszelki ślad po nim zaginął. „Polonia" i „7 groszy" zaaranżowały z miejsca hecę pogromową. W kilku artykułach „udowodniały" natychmiast, że Machoń został w dzień zaginięcia raniony przez kilku Żydów, podkreślając, że Machoń już należy do nieżyjących, przyczem na każdym kroku akcentowały mocno nienawistny stosunek zaginionego do Żydów. Według relacyj tych pism „wódz" Kozielski, bawiący w Warszawie został telegraficznie zaalarmowany o zaginięciu jego „gauleitera" z wezwaniem, by zaraz przybył do Sosnowca.

Na szczęście i ku wielkiemu zmartwieniu koncernu Korfantego Machoń został dzisiaj odnaleziony w Łagiszy, gdzie bawił u swojego przyjaciela.

Gdy antysemita obawia się utraty klienteli żydowskiej

Sosnowiec, 26. 5. (K). Przed sądem katowickim wznowiona została w dniu dzisiejszym rozprawa z oskarżenia adw. Krysowskiego, osławionego ze swej obrony w sprawie bombiarzy endeckich przeciwko redaktorowi gazety Gminy żydowskiej w Katowicach, Eljaszowi Abrahamerowi. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, p. Abrahamer na łamach redagowanej przez siebie gazety przytoczył część żydożerczego przemówienia adw. Krysowskiego na wspomnianej rozprawie, przyczem wskazał, że znaczna część klijenteli adw. Krysowskiego składa się z ludności żydowskiej. Artykułem tym Krysowski czuł się dotknięty i sprawę skierował do sądu.

Na dzisiejszej rozprawie p. Abrahamer oświadczył, że z racji swego urzędu musiał postępowanie adw. Krysowskiego, który wyraził się na rozprawie bombiarzy, że Żydzi sprofanowali kościoły we Lwowie i Częstochowie, *napiętnować i wyraził gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy.* Wobec tego oświadczenia sąd sprawę ponownie odroczył i postanowił zawezwać w charakterze świadków wiceprezesa sądu Dr. Arzta, Dr. Hersteina, Dr. Reichmana oraz prokuratora Stankiewicza.

Zabił na życzenie ofiary

Chorzów, 26. 5. (K) Przed sądem okręgowym w Chorzowie, toczyła się rozprawa przeciwko Jerzemu Dziwokiemu ze Świętochłowic, oskarżonemu o zabójstwo swej narzeczonej Małgorzaty Waloszkówny wystrzałem z rewolweru. Na dzisiejszej rozprawie Dziwoki tłumaczył się, że uczynił to na wyraźne życzenie swej ofiary, albowiem Waloszkówna była w ciąży i obawiała się następstw. Według dalszych jego zeznań po zabójstwie usiłował sam popełnić samobójstwo lecz rewolwer się zaciął. Chciał się jeszcze utopić w stawie, lecz woda zamarzła. W wyniku rozprawy sąd skazał Dziwokiego na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Piorun przepołowił dach domu

Chorzów, 26. 5. (K) Wczoraj wieczorem w czasie szalejącej burzy w Brzezinach Śląskich piorun uderzył w zabudowania przy ul. Damrota. Piorun przepołowił dach domu i przez sufity przedostał się do mieszkań Marji Sikorowej i Józefa Klimy, gdzie „zabawił" kilka sekund, poczem dostał się do domu przy ul. Poniatowskiego 9. W mieszkaniu Dra Kuglera uszkodził przewody elektryczne oraz radjoaparat.

Naprężona sytuacja w Palestynie

Jerozolima. 26. 5. PAT. Policja w Tel Awiwie wykryła nową jaczejkę komunistyczną. 8 osób aresztowano. Na lotnisku wojskowem w Ramleh robotnicy arabscy rozpoczęli strajk. Na miejsce ich władze wojskowe zaangażowały Żydów. Dziennik arabski „Islamijah" został zawieszony na 2 tygodnie za podżeganie do strajku.

Zamachy bombowe dokonywane są co noc. Liczne grupy Arabów dokonują najrozmaitszych aktów sabotażu. Ogłoszony przez Arabów strajk powszechny ogarnia coraz szersze masy.

Pogłoski, jakoby członkowie korpusu konsularnego mieli wystąpić z wspólną demarche u rządu mandatowego, nie znajdują potwierdzenia.

Arabowie zatrudniani przez Żydów wśród napastników

Jerozolima. 26. 5. (ŻAT) O szczególnie naprężonej sytuacji donoszą z Kfar Tabor w dolnej Galilei.

Zagrożona jest również kolonja Mesza, należąca do Piki. Sytuacja tamtejszych 40 rodzin żydowskich jest trudna. W kolonji tej jest bardzo mało młodzieży żydowskiej, gdyż koloniści zatrudniają przy robotach rolnych przeważnie Arabów. W ciągu ostatnich kilku dni ponieśli ci koloniści olbrzymie straty materjalne. Arabowie wpędzają bydło na pola żydowskie, i niszczą plony. Dotychczas zniszczono zboża na obszarze 6000 dunamów.

Wczoraj wieczór, z okolicznych wzgórz, Arabowie poczęli ostrzeliwać kolonistów. Z trudnością udało się policji przy pomocy wojska, unieszkodliwić Arabów. W ciągu nocy przybył większy oddział wojska, który przy użyciu broni palnej, rozprószył Arabów gromadzących się w sąsiedztwie kolonji.

Dziś kolonja jest strzeżona przez policję. Rozgoryczenie wśród kolonistów jest ogromne, ponieważ koloniści stwierdzili, że wśród napastników **znajdują się zatrudniani przez nich Arabowie.**

Umowa rządu z firmami żydowskiemi

Jerozolima. 26. 5. (ŻAT) Władze zawarły umowę z żydowskiemi firmami przewozowemi tej treści, że w razie dostarczania samochodów i autobusów dla przewożenia transportów wojskowych i policyjnych, analogiczne umowy z firmami arabskiemi będą anulowane.

Główne drogi kraju obsadzone są przez silne oddziały policji i wojska.

Rola propagandy włoskiej w Palestynie

Londyn. 26. 5. (ŻAT) „Times" zamieszcza depeszę korespondenta z Kairа, który twierdzi, że **nie ulega żadnej wątpliwości, że czynną rolę spełnia agitacja włoska w Palestynie i zapewnia, że rola Włoch jest podwójna, gdyż z jednej strony podburza Arabów przeciwko Żydom, z drugiej zaś strony usiłuje wpłynąć na „ultra sjonistów" i dodać im otuchy do walki z Arabami.**

Jerozolimski korespondent „Times" jest zdania, że jest rzeczą konieczną, aby zapowiedziana królewska komisja śledcza czemprędzej udała się do Palestyny.

W artykule wstępnym „Times" *domaga się od rządu okazania silnej ręki w celu przywrócenia porządku w kraju i celem położenia kresu propagandzie włoskiej. Pismo wyraża przekonanie, że agitacja włoska w dużej mierze ponosi odpowiedzialność za ostatnie wypadki.* Wreszcie pismo domaga się, aby na sesji mandatowej, której otwarcie nastąpi we środę, *rząd brytyjski za pośrednictwem swych przedstawicieli złożył niedwuznaczne oświadczenie w sprawie propagandy włoskiej.*

Arabowie w Rzymie

Rzym. 26. 5. PAT. Agencja Stefani donosi 1300 Arabów, należących do związku młodzieży arabskiej, którzy w ubiegłą niedzielę wzięli udział w uroczystościach rocznicy udziału Włoch w wojnie, udało się dziś do Neapolu, skąd powrócą do Libji.

Palestyna przed Komisją mandatową

Genewa. 26. 5. (ŻAT) Na jutrzejszej sesji mandatowej rząd palestyński reprezentowany będzie przez szefa departamentu sprawiedliwości Trusteda oraz przez referenta Colonial Office Kirkbridge.

B. min. Raczkiewicz u p. Prezydenta

Warszawa, 26. 5. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym na pożegnalnej audjencji b. ministra spraw wewnętrznych Władysława Raczkiewicza.

Warszawa, 26. 5. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym na dziedzińcu zamkowym hołd dzieci szkół powszechnych z Pomorza, które w liczbie 300 przybyły z wycieczką do Warszawy.

Rozmowy morskie polsko-brytyjskie

Londyn, 26. 5. PAT. Reuter donosi: jutro w ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczną się rozmowy pomiędzy W. Brytanją a Polską w sprawie zawarcia dwustronnego układu morskiego, wzorowanego na układzie W. Brytanji z Francją i St. Zjednoczonemi, a także zbliżonego do układów, które, jak sądzą koła brytyjskie, będą zawarte z Z. S. R. R. i Niemcami. Układy te, dotyczące wymiany informacyj o planach budowy floty opierają się na zasadach określenia jakości jednostek morskich, a nie ilości. Rozmowy morskie brytyjsko-sowieckie będą wznowione dn. 4 czerwca.

Obrońcy Żydów z Przytyku

Warszawa, 26. 5. Sin. Oskarżonych w procesie o zajścia w Przytyku Żydów bronić będą adwokaci Petrusiewicz, Szumański, Berenson i Margolis.

Dr. Dymitr Lewicki zaprzecza

Lwów, 26. 5. (O) W związku z wiadomością jaka ukazała się w całej prasie, jakoby był, prezes UNDA i ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej Dr. Dymitr Lewicki podczas ostatniego swojego pobytu w Warszawie odbył konferencję z przywódcami byłego Centrolewu a w szczególności z pewnym leaderem PPS-u Dr. Lewicki złożył oświadczenie w prasie ukraińskiej treści następującej:

W Warszawie byłem już miesiąc temu. Nawet, gdyby powyższa wiadomość była prawdziwą, nie mogłaby ona dopiero teraz wypłynąć. Następnie z żadnym polskim leaderem socjalistycznym, nie spotkałem się. Już od roku nie kieruję ukraińskiem życiem politycznem, jakkolwiek nie przestałem się interesować ogólnemi sprawami.

Z procesu bojowców ukraińskich

Lwów, 26. 5. O. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko terorystom ukraińskim przesłuchano Annę Fedak, córkę znanego adwokata lwowskiego, Bogdana Hnacewicza, Kociumba i Wierę Swięcicką. Wszyscy oskarżeni wypierali się winy. Fedakówna twierdzi, że nie znała zawartości walizy, którą otrzymała od nieznanego osobnika i nie wiedziała, że mieszczą się w niej rewolwery. Na pytanie prokuratora odpowiada, że jedna z jej sióstr jest żoną pułkownika Konowalca, a brat Stefan był oskarżony o zamach (na Marszałka Piłsudskiego i wojewodę Grabowskiego).

Oskarżony Hnacewicz stwierdza, że był razem z Fedakiem oskarżony o dokonanie zamachu na wojewodę Grabowskiego i Marszałka Piłsudskiego, został jednak uwolniony. Z Konowalcem spotkał się zagranicą. 4 lata później został aresztowany pod zarzutem udziału w zabójstwie komisarza policji lwowskiej Czechowskiego, lecz śledztwo zostało umorzone. Od r. 1935 jest redaktorem „Czerwonej Kałyny".

Pożar w Gródku Jagiellońskim

Gródek Jagielloński. 26. 5. (O) Wczoraj o godz. 11 w nocy na peryferjach Gródka Jagiellońskiego wybuchł pożar, który strawił zabudowania Jakóba Gruga, Salomona Rothmanna i Samuela Starka. Ponadto uszkodzone zostały inne domy. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru.

— Na lotnisku w Paryżu wylądowały dwa samoloty hiszpańskie, które przywiozły z banku hiszpańskiego w Madrycie 3 tys. kg. złota w sztabach.

Klęska pożarów

Kielce, 26. 5. (M). Po klęsce z gradobiciem ziemię kielecką nawiedziła *straszniejsza jeszcze klęska pożarów,* które prawie codziennie niszczą wsie i miasteczka wraz z dobytkiem, pozostawiając setki osób bez dachu nad głową.

Wczoraj we wsi Krzczonów, pow. opoczyńskiego, znów wybuchł pożar, tym razem w zabudowaniach Piotra Bednarczyka, który strawił doszczętnie 18 zagród gospodarskich wraz z domami mieszkalnemi. Straty wynoszą około 50.000 zł.

W miesiącu maju w województwie kieleckiem spłonęło ponad 200 domów mieszkalnych oraz kilkaset stodół i budynków gospodarskich wartości o około 650.000 zł.

Mieczyki Chrobrego — importowane z Niemiec!

Jak już donosiliśmy, wydał minister spraw wewnętrznych zakaz noszenia odznaki O. N. R. — mieczyka Chrobrego. Obecnie zrobiły władze odkrycie, że z Niemiec przemyca się materjały jedwabne, z emblematami O. N. R. Jeden transport tych materjałów jedwabnych został skonfiskowany.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— P. K. P. wprowadziły ekspressowe pociągi towarowe na linjach Warszawa — Gdynia — Gdańsk i Dziedzice — Biała.

— W drodze powrotnej z raidu lotniczego w Sztokholmie przybędzie do Polski znany angielski pilot Samuelsohn celem zademonstrowania nowego przyrządu do automatycznego sterowania samolotem. Próba ta odbędzie się w Warszawie na Okęciu.

— Ministerstwo sprawiedliwości w Czechosłowacji poleciło kupić kilka psów, które znajdować się będą w gmachu sądowym, gdyż od pewnego czasu w sposób niewytłumaczony giną dokumenty sądowe.

— Kandydatem socjalistów w wyborach na prezydenta St. Zjednoczoonych będzie Thomas. Zebranie socjalistyczne w Cleveland odrzuciło propozycję komunistów w sprawie utworzenia wspólnego frontu.

— Gwałtowny pożar zniszczył stary las w Tuckerton w stanie New Jersey, jak również kilka okolicznych wsi. Panuje obawa co do losu 200 członków straży ogniowej otoczonych morzem płomieni.

— Marszałek Badoglio odpłynął wczoraj o północy z Asmary do Włoch.

Zajścia palestyńskie przez okulary Berlina

Berlin. 26. 5. PAT. Wypadki palestyńskie nabierają w oczach Berlina coraz to większego znaczenia w ocenie sytuacji ogólnoeuropejskiej na jej najgroźniejszym obecnie odcinku angielsko-włoskim. Podkreślają tu, że to co się dzieje w Palestynie ma już charakter otwartej rewolty, budzącej w Anglji niepokój. Sprawozdawcy pism niemieckich w Londynie, skąd datowana jest większość wiadomości palestyńskich, rozpisują się na temat nerwowych nastrojów w Anglji. Tytuły depesz dzisiejszych brzmią sensacyjnie w sposób więcej lub mniej kategoryczny. Partyjny „Angriff" w olbrzymim tytule na czele numeru oświadcza: „Times" czyni Włochy odpowiedzialnemi za niepokoje w Palestynie, a „Berliner Tageblatt" pisze: Otwarte powstanie w Palestynie. Anglja podejrzewa, że Włosi umoczyli tu palce.

Jednocześnie nadchodzą tu informacje o możliwości powikłań dyplomatycznych w związku z podróżą Negusa do Londynu. Podkreślają tu, że podróż ta, która wywołała we Włoszech wzburzenie, przyczynić się może do dalszego zaostrzenia stosunków angielsko-włoskich a nawet francusko-włoskich i w konsekwencji może się odbić ujemnie na sytuacji politycznej całej Europy.

PAT o zajściach wtorkowych

Jerozolima. 26. 5. PAT. W miejscowości Akre (Akko) zasztyletowany został wczoraj żydowski nadzorca robót publicznych. W pobliżu miejscowości Nablus, Jenin i Tulkarem uzbrojone bandy Arabów zaatakowały policję i wojsko, przecinając w wielu miejscowościach druty telegraficzne i telefoniczne. Komunikacja telefoniczna przecięta była dziś zarówno z Haifą, jak i z Kairem. Zanotowano również kilka wypadków podpalenia. W pobliżu Mizra (Emek) podpalone zostało zboże a na peryferjach Tel Awiwu podłożono ogień pod tartak, wyrządzając szkody na kilka tys. f. szt. W ciągu nocy i dzisiejszego ranka w rozmaitych miejscowościach eksplodowały bomby m. in. w domu banku Barkleya w Nazarecie nie pociągając jednak za sobą ofiar. Stan wyjątkowy proklamowany został również w miejscowości Gaza i w Tiberias.

Przypuszczalny skład rządu Bluma

Paryż. 26. 5. PAT. Pomimo ścisłej tajemnicy jaką otaczane są rozmowy dep. Bluma, z różnemi osobistościami politycznemi, panuje przekonanie, że sprawa składu przyszłego gabinetu jest w chwili obecnej dość daleko posunięta. Jedynie teka min. spraw zagranicznych nastręcza duże trudności. Najwięcej szans zdaje się mieć w chwili obecnej minister sprawiedliwości Yvon Delbos, z drugiej strony jednak na łamach prasy utrzymują się nadal pogłoski związane z osobą ministra Paul Boncoura. Krążą nawet pogłoski, że ma on zamiar na najbliższem zebraniu unji socjalistycznej i republikańskiej sam postawić swą kandydaturę na ministra spr. zagranicznych.

Możliwem jest, że dep. Blum w czasie rozpoczynającego się w sobotę kongresu socjalistycznego udzieli bliższych informacyj na temat składu przyszłego gabinetu. Prawdopodobniejsze jest jednak, że szef przyszłego rządu będzie chciał uniknąć wszelkiego nacisku w sprawach personaln. ze strony kongresu partji. Dlatego powstrzyma się w czasie obrad od udzielenia wyjaśnień. Lista przyszłego rządu zostałaby w ogólnych zarysach podana do wiadomości prasy dopiero po zakończeniu obrad kongresu. Uchodzi jednak za pewne, że dep. Blum będzie się starał wciągnąć do przyszłego gabinetu przedewszystkiem przedstawicieli „młodych" i to zarówno z partji socjalistycznej, jak i spośród radykałów.

Domniemana lista przyszłego rządu, według „Paris Soir" przedstawiałaby się więc w następujący sposób: Blum objąłby tylko prezesurę Rady ministrów, nie łącząc z nią żadnego portfelu resortowego, stanowisko pod sekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów otrzymałby socjalista Liprasse. Daladier otrzymałby tekę sprawiedliwości lub obrony narodowej oraz wicepremjerostwo. Vincent Auriol zostałby ministrem finansów, Delbos — spraw zagranicznych, Monnet — rolnictwa, Lebas — pracy, Riviere — emerytur, Cot — lotnictwa, Salengro lub jeden z senatorów radykalnych — min. spraw wewnętrznych. Przyszły rząd powołałby również do współpracy córkę pani Curie-Skłodowskiej, Jolliot-Curie. Współpraca ta miałaby jednak charakter techniczny i nie wyraziłaby się w objęciu przez nią teki ministerjalnej.

Niektóre dzienniki twierdzą jednak, że Jolliot-Curie otrzymałaby w przyszłym gabinecie tekę zdrowia. Przypuszczenia na temat współpracy pani Curie w rządzie zdaje się potwierdzać fakt, że złożyła ona dziś w tow. prof. Perrin wizytę dep. Blumowi. Niektóre dzienniki twierdzą, że w skład przyszłego rządu wejdą deputowani Tasso, jako minister marynarki handlowej, dep. de Tassan, jako minister kolonij lub podsekretarz stanu w min. spraw zagr. i socjalista Lorguet, który otrzymałby podsekretarjat stanu dla prasy i propagandy.

Prasa do gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa. 26. 5. PAT. Polski związek wydawców dzienników i czasopism wystosował do generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Śmigłego Rydza, następujący telegram:

„W związku z rzuconemi przez pana generała hasłami, a w szczególności hasłem wzmożenia wysiłków narodu ku obronie państwa, walne zgromadzenie członków polskiego związku wydawców dzienników i czasopism powzięło dziś jednomyślną uchwałę złożenia na ręce pana generała zapewnienia o niezachwianej swej gotowości służby dla państwa wszystkiemi rozporządzalnemi środkami zrzeszonej prasy".

Zagadnienie bezrobocia a roboty publiczne

Konferencja w Izbie Przemysłowo-Handl. w Krakowie

Z inicjatywy Związku Przemysłowców w Krakowie odbyło się w sali Izby Przemysłowo Handlowej zebranie dyskusyjne w obecności reprezentantów władz Państwowych grupy posłów i senatorów okręgu krakowskiego, prasy i całego szeregu instytucyj gospodarczych i społecznych, na powyższy temat.

Zebranie zagaił prezes Związku, prof. inż. Schimitzek, który nawiązał do wypadków rozgrywających się od szeregu tygodni na terenie Polski, a w szczególności Województwa Krakowskiego.

W przemówieniu swem prof. Schimitzek nadmienił, że celem zebrania jest sprawy te omówić wszechstronnie i objektywnie i na podstawie dotychczasowych doświadczeń zastanowić się wspólnie nad powodami, objawami, warunkami, wśród których wypadki te odbywają się i wreszcie nad skutkami, które one wywołują nietylko dla przemysłu, ale i Państwa naszego, społeczeństwa i gospodarstwa narodowego.

Referował sprawę p. inż. Braun, który w wyczerpującem przemówieniu zilustrował możliwości odciążenia rynku bezrobocia przez takie inwestycje, które wchłaniają jak najwięcej rąk ludzkich, a więc w szczególności budowę dróg, mostów i obwałowań rzek.

Nad referatem rozwinęła się blisko 3 godziny trwająca dyskusja, która oświetliła całe zagadnienie, poczem na wniosek p. Dr. Spitzera, uchwalono następujące rezolucje:

1. Obecne nasilenie strajkowe w przedsiębiorstwach przemysłowych wskazuje na podniecenie umysłów ze strony pracowników, stwarzając w ten sposób w społeczeństwie atmosferę niepokoju i zamieszania.

Ponieważ dla każdej pracy twórczej konieczna jest równowaga i spokój, przemysłowcy okręgu krakowskiego apelują do swoich długoletnich współpracowników, aby zarówno we własnym jak i ogólno społecznym interesie starali się przedewszystkiem utrzymać warsztaty pracy w ruchu, a ewent. swe żądania załatwiali w obrębie własnego przedsiębiorstwa na drodze przewidzianej ustawą i prawem.

Hasłem naczelnem całego społeczeństwa jest i będzie zatrudnienie jak największej ilości rąk.

Pamiętać należy, że w atmosferze spokoju będziemy mogli nietylko utrzymać dotychczasowy stan zatrudnienia, ale i stworzyć możliwości jego zwiększenia. Przez niepokój możemy tylko stracić.

2. Celem usunięcia bezrobocia należy jaknajrychlej uruchomić z funduszów publicznych te prace, które większość kosztów swoich zużywają na robociznę, a więc uruchomić budowę nowych dróg, oraz konserwację starych, budowę mostów i regulację rzek, zarówno w ramach przewidzianych budżetem, jak i przez nowe kredyty.

3. W związku z koniecznością prowadzenia robót publicznych na większą skalę należy zwrócić baczną uwagę na znaczenie krakowskiego zagłębia kamiennego dla sprawy zatrudnienia szerokich mas bezrobotnych z tutejszego okręgu fabrycznego.

Okręg krakowski winien przedewszystkiem zaopatrzyć się wyłącznie w kamień własnego zagłębia, które ponadto zarówno ze względów jakościowych jak spowodu ekonomji przewozów winno obsługiwać zachodnio południową i środkową część Polski, o ile niema miejscowego należytego materjału kamiennego, tj. należy powrócić do stanu z 1918—1929 zaniechaniem sztucznego forsowania zbytu dla przedsiębiorstw na Wołyniu — tembardziej, że Wołyń importuje robotników, a krakowskie zagłębie ugina się pod ciężarem bezrobocia.

4. Przy budownictwie drogowem należy starać się eliminować system gospodarczy, a przyciągać do konkurencji przedsiębiorstwa budowy dróg, przez co powiększy się fundusze na te cele o kredyty prywatne.

5. Celem uzyskania jaknajwiększej ilości nowych dróg apeluje zebranie do miarodajnych władz drogowych o ograniczenie budowy luksusowych ciężkich nawierzchni (bruk) do najkonieczniejszych potrzeb i forsowanie budowy nawierzchni tańszych, odpowiadających również danym celom, przez co zwiększy się ilość kilometrowych nowych dróg.

6. Stworzenie warunków atmosfery korzystnej dla uprzemysłowienia kraju, celem wchłonienia nadmiaru ludności wiejskiej.

7. Stworzenie przez przemysł oraz banki kredytu towarowego dla uruchomienia materjałów dla wielkich z góry obmyślonych i programowo ujętych robót o charakterze publicznym, przy uwzględnieniu i wyzyskaniu pracy elementów nięcia nadmiaru ludności wiejskiej.

8. Rozwiązywanie zagadnień bezrobocia na terenie całego Państwa, a nie w zasięgu regjonalnym.

9. Przywrócenie zaufania i moralności przez popieranie ustawami i praktyką uczciwości w obrocie.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 24 m
27	Zachód słońca 19 g 18 m
ŚRODA	6 Siwan 5696

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Aleksandrowicz Juljan, Przymoście 1, tel. 101-79; Dr Fischel Tobjasz, Krakowska 31, tel. 172-46; Dr Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83; Dr Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE TIGNERA

Z okazji Świąt Szawuot, modły w synagodze Tignera, przy ul. Grodzkiej 28, odprawi p. prof. *B. Sperber*, we środę wieczor (godz. 7.30) oraz we czwartek rano (godz. 8.30). W czasie nabożeństwa czwartkowego, przed Modlitwą za Zmarłych, okolicznościowe przemówienie wygłosi p. dr. *H. Pfeffer*.

UROCZYSTOŚĆ „BIKKURIM" PO RAZ PIERWSZY W KRAKOWIE

Staraniem istniejącej przy Żyd. Gimn. Koed. i Szkoły Powsz. Skautowej Org. Młodzieży „Hacofe" odbędzie się w dzień po Szawuot (Isru-Chag), tj. w piątek, 29 bm., o godz. 3 pop., na boisku „Makkabi" Uroczysty Obchód Święta Pierwocin (Zichron Chag Habikkurim). Uroczystość otworzy p. Rabin Dr. O. Thon, poczem opiekun „Hacofe" p. prof. N. Rubinstein omówi znaczenie Święta Pierwocin. „Hacofe" odmówi chóralnie „Paraszat Bikkurim", wystąpią chóry, oraz odbędą się symboliczne tańce „Bikkurim" i „Odrodzenie" przy dźwiękach orkiestry szkolnej. „Hacofe" odtworzy żywe obrazy palestyńskie. Ze względu na tradycyjny charakter uroczystości uprasza się o zabranie nakrycia głowy.

WIELKI WIEC LUDOWY

Dziś w środę o godz. 3 pop. odbędzie się w podworcu domu pp. Süsserów przy ul. Krakowskiej 13 Wielki Wiec Ludowy w sprawie „Kongresu Robotniczego dla walki o prawa żyd.; Przeciw antysemityzmowi i faszyzmowi".

Przemawiają pp.: Boruchowicz, Birnhak, Grünberger, Henig, Dr. S. Halpern (z Warszawy), Dr. R. Szumski, Dr. Sternberg, Dr. F. Gross.

Wiec odbędzie się staraniem: Rady Żyd. Związków Zawod., Żyd. Soc. Partji Rob. „Poale - Sjon" (C. S. P.) i Żyd. Partji Pracy „Hitachdut".

ŚWIĘTO PUŁKOWE 20 P. P.

Wczoraj obchodził swe doroczne święto pułkowe 20 p. p. w Krakowie. Jeszcze onegdaj cały pułk udał się na Sowiniec, gdzie złożył ziemię z pobojowisk w Równem, Szczepanowie i Dobrynowie. Wczoraj rano odegrano uroczystą pobudkę, poczem orkiestra pułkowa przeszła ulicami przyległych do koszar dzielnic.

Po mszy świętej przemówił do żołnierzy dowódca ppułk. Brożek, poczem odbyła się defilada, którą przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego przyjęli wojewoda Gnoiński oraz generał Mond. W uroczystościach wzięli udział reprezentanci władz krakowskich. Po defiladzie odbyło się oficjalne śniadanie, pułk zaś zasiadł do obiadu żołnierskiego.

PRZEPISY O RUCHU KOŁOWYM W LESIE WOLSKIM

Wobec coraz częstszego naruszania przepisów o ruchu kołowym w Lesie Wolskim. Zarząd miejski przypomina, że przez Las Wolski obowiązuje tylko ruch jednokierunkowy t. j. z Krakowa przez Wolę Justowską, Las Wolski na Bielany lub Chełm.

Niestosujący się do powyższych zarządzeń będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Zamknięto stary most — ale dlaczego?

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że most drewniany na Wiśle w przedłużeniu ul. Mostowej i Brodzińskiego został w dniu 25 bm. zamknięty na czas nieograniczony dla wszelkiego ruchu tak kołowego, jak i pieszego.

* * *

Tyle mówi komunikat oficjalny. Nie podaje on przyczyny, dla której nastąpiło zamknięcie mostu. Podobno stwierdzono jakieś usterki w konstrukcji mostu. W każdym jednak razie, zarząd miejski winien dokładnie ustalić i ogłosić przyczynę zamknięcia mostu oraz termin jego ponownego otwarcia. Przez zamknięcie mostu paraliżuje się ruch na odcinku, ważnym zarówno ze względów komunikacyjnych jak i handlowych.

Plaża TUR
OTWARTA

ZAŚWIADCZENIA WALUTOWE NA WYWÓZ

wszelkiego rodzaju drewna i wyrobów drzewnych wydawać będą Sekcje Eksportowe przy Zrzeszeniu Przemysłu i Handlu Drzewnego w Krakowie, ul. Szpitalna 15, których uprawnienie rozciąga się na tereny objęte ich własnym zakresem działania oraz na teren działania Sekcji Eksportowej Kieleckiej.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA CELNE

W sądzie krakowskim ogłoszony został wczoraj wyrok w procesie o nadużycia celne, trwającym od kilku tygodni. Sześciu kupców i spedytorów zasądzonych zostało na grzywny od 150.000 do 319.000 oraz kary więzienia od pół roku do dwóch lat, z zawieszeniem na pięć lat. Oskarżeni dwaj urzędnicy celni zostali uniewinnieni.

PRZEZ OKNO DO MIESZKANIA

(or) Przez otwarte okno skradziono z mieszkania p. Friedmana Adolfa, przy ul. Kordeckiego L. 10, książeczkę PKO. na kwotę 620 zł. oraz garderobę męską, łącznej wartości 840 zł.

TAJEMNICA SZAFY

(or) W czasie od 1 do 25. 5. skradziono na szkodę p. Szymona Landaua, zam. przy ul. Starowiślnej L. 93b z niezamkniętej szafy pierścień złoty z brylantem, wartości około 700 zł. oraz 40 zł. gotówką.

WIZYTA KASIARZY

(or) Niewykryci narazie sprawcy włamali się do mieszkania p. Franciszki Czekajskiej, przy ul. Kazimierza Wielkiego L. 142 rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli około 85 zł. gotówką, pierścień z brylantem i 2 sznury prawdziwych korali łącznej wartości 380 zł.

W DRODZE NA WYPRAWĘ

(or) Talarczyk Marjan (lat 29), piaskarz bez zajęcia, zam. przy ul. Długosza 12, został na ul. Bożego Ciała zatrzymany z narzędziami do włamań. Znaleziono ponadto przy nim 2 pary obuwia, podejrzanego pochodzenia.

KTO ZGUBIŁ PORTMONETKĘ?

(or) W Wydziale Śledczym P. P. w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego L. 24 jest do odebrania w godzinach urzędowych portmonetka skórkowa (podkówka), zawierająca 3 klucze i kartkę Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie na nazwisko Kaufman Leib.

—oOo—

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE komunikuje: Wpisy do sekcji lekkoatletycznej oraz gier sportowych, jakoteż do sekcji pływackiej przyjmuje sekretarjat Żyd. Tow. Gimn., Skawińska Boczna 13, we wtorki i czwartki od 8—9 wieczór (z wyjątkiem świąt). 3659kr

— WPISY na rok szkolny 1936/7 do wszystkich oddziałów szkoły powszechnej „Cheder Iwri" (Mizrachi) i do klasy I oraz wyższych gimnazjum męskiego „Tachkemoni" przyjmuje kancelarja szkoły przy ul. Miodowej 26. Do klasy I szkoły powszechnej przyjmuje się dzieci ur. w latach 1929 i 1930. Do klasy I gimnazjalnej przyjmuje się uczniów mogących się wykazać prócz wiadomości ze sześciu klas szkoły powszechnej, odpowiedniemi wiadomościami z przedmiotów judaistycznych. Egzaminy wstępne do gimnazjum rozpoczną się 21 czerwca br.

Z powodów technicznych odpadł dzisiejszy odcinek powieściowy.

— PRZYSZŁOŚĆ — HEATID urządza w dniach 31 .V. i 1. .VI. wycieczkę na Babią Górę. Zgłoszenia w lokalu od 7—8 wiecz.

— „GEULA" grupa młodych przy „Haszacharze Przedświcie" urządza majówkę w niedzielę 31 b. m. do wąwozu bolechowickiego. Koszta przejazdu w obie strony wynoszą 1 zł. W wycieczce mogą wziąść udział także nieczłonkowie. Zgłoszenia od 7—8 wiecz. Wielopole 24, I. p.

— „HERZLIJA". Dziś 3 pop. zebranie członków.

— „HATCHIJA" i „BNEJ SJON" urządzają w dniach 30 maja — 1 czerwca dwudniową wycieczkę na Baranią Górę. Zgłoszenia w Org. „Hatchiji" Brodzińskiego 5 i „Bnej Sjon" Dietla 107 w godz. od 12 do 1 pop.

— REFERAT O OBECNEM POŁOŻENIU W PALESTYNIE wygłosi we czwartek 28 bm. w sali org. „Ceire Mizrachi" przy ul. Dietla 11, p. H. Stempel, który wrócił dopieroco z Palestyny po trzechmiesięcznym pobycie.

— „BETAR". Dziś 3.30 pop. zbiórka gniazda z referatem mgr J. Rubina.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Dziś we środę posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. Program posiedzenia: 1) Pokaz przypadków z Kliniki Lekarskiej U. J. 2) Odczyt prof. dra M. Zielińskiego p. t. „Nerwice a układ wegetatywny".

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych aktualna komedja Wł. Fedora „Matura". Jutro „Głowa w pętli" sztuka J. Bradley'a.

— „Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE" — oto tytuł najnowszej komedji Bus-Fekete'go, autora szeregu świetnych sztuk znanych krakowskiej publiczności, która to sztuka będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

— Z TEATRU „BAGATELA" Wystawiona na scenie „Bagatela" rewja sportowa p. t. „Jedziemy na Olimpjadę" jest wesołą, bawi widownię i rozśmiesza ją dowcipem wysokiej klasy. Dziś powtórzenie całego programu.

— „KRAKOWSKIM TARGIEM" NOWA PREMJERA CYRULIKA WARSZAWSKIEGO W STARYM TEATRZE. Dziś w środę 27 bm. o godz. 8 wieczór i w dnie następne zespół artystów Cyrulika Warszawskiego, którego wieczory w poprzednich dniach były entuzjastycznie przyjmowane, zaprezentuje naszej publiczności nową premjerę p. t. „Krakowskim Targiem", znakomitą rewję w 12 obrazach, pełną humoru i pikanterji, pióra M. Hemara, J. Tuwima i E. Schlechtera, niezrównanych twórców piosenek i skeczów. Bilety po cenach zniżonych wraz z garderobą od zł. 0.80—4.50 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Miłosne niespodzianki" i „Nocny patrol" (Flip i Flap)
„APOLLO": Mleczna droga, (Harold Lloyd)
ATLANTIC: „Szir Haszirim" (Samuel Goldenburg, Dora Weissman) i rewja dźwiękowa „Lomir alle singen".
BAGATELA: „Anna Karenina" (Greta Garbo) oraz rewja p. t. „Jedziemy na Olimpjadę".
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
DOM ŻOŁNIERZA: „Manewry miłosne"
STELLA: „Pepi" i „Szalański Cowboy"
SZTUKA: „Annapolis" (Sir Guy Standing, Ryszard Cronwell, Tom Braun)
ŚWIT: „Belladonna" (Konrad Veidt)
UCIECHA: „Zbieg z Jawy" (Bickford, Ellisabeth Joung, Esther Ralston)
WANDA: „Casino de Paris" (Al Jolson, Ruby Keeler, Glen da Farrel)

— W Porschdorf w Saskiej Szwajcarji (pod Schandau) autobus z 31 uczniami i nauczycielem spadł do rzeczki, płynącej obok szosy. Jeden uczeń został śmiertelnie raniony, 10-ciu odwieziono do szpitala., Kierowca również odniósł ciężkie obrażenia.

Zdrojowiska

RABKA komfortowy pensjonat „IGNACÓWKA" i „BIAŁY DOMEK", otwarty, uroczo położony, las i polana. Pokoje z werandami. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny na 1-y sezon o 50% ZNIŻONE. GRUBNEROWA. 6189g

SZCZYRK. Pensjonat „Bajka" poleca od 15 maja, pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samem centrum posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. Wolfowej. 9036kr

CZERNA. Pensjonat Stefanja obok Lipinówki pokoje słoneczne, tarasy, polana, las obok, wykwintna kuchnia rytualna, światło elektryczne od 15 czerwca. Zgłoszenia: Schönberg Krzeszowice. 6179g

ZAKOPANE, pensjonat „PIAST" pod kierown. Beck-Malzowej już czynny. Piękne położenie własne korty tenisowe wykwintna kuchnia ryt. Przyjmuje też dzieci pod najstaranniejszą opiekę. Ceny bardzo niskie. — Zgłoszenia: „Piast" Zakopane — Sienkiewicza. 9128kr

NA ZIELONE Święta do Zakopanego. Odnowione komfortowe pensjonaty „CACKO" znowu pod zarządem LIDJI WERBER. — i „STEFANOWKA" Kuchnia wykwintna. Ceny b. niskie. Telefon 15-36. 9131g

KRYNICA ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą oraz wykwintną kuchnię. — Ogród. Radjo. Telefon 316. Kierownictwo Brandowej. Ceny do 15 czerwca zniżone. 9080kr

W SŁOŃCU I RADOŚCI spędzi młodzież szkolna Krakowska i Zamiejscowa. Wakacje w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. 6197g

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

RABKA. Pensjonat OPIEKA w pełnokomfortowej w i l l i „J A W O R Z Y N A" przyjmuje zgłoszenia: Rabka, tel. 326 lub Kraków, tel. 117-11. W pierwszym sezonie ceny zniżone. C. Hochmanowa i D. Strasserowa. 9182kr

RABKA pensjonat „Ludwika", Aleja Piłsudskiego, pod zarządem A. Zieglerowej poleca pokoje słoneczne dla dorosłych i dzieci. Dzieci przyjmuje pod swoją opiekę. Pierwszorzędna kuchnia rytualna, na żądanie djetetyczna. 9215kr

ZAWOJA. Pensjonat „RENATA" otwarty od 25 MAJA poleca na pierwszy sezon pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach znacznie zniżonych. Zgłoszenia wcześniejsze H. BRACHFELD — Kraków, Piłsudskiego 28. 9133g

W najcudniejszym zakątku Zawoji pokoje z kuchniami do wynajęcia. Wiadomość tel. 158-64. 6184g

RABKA. Komfortowy pensjonat „Poranek" blisko Łazienek, pod zarządem Anny Dunkelblum-Fränklowej, poleca pokoje słoneczne z werandami. Wykwintna kuchnia rytualna. Przyjmuje dzieci od lat 3, pod opiekę sił kwalifikowanych. 9221kr

SZCZYRK, koło Bielska. Pensjonat „Szarotka". Pokoje komfortowe, elektryka, radjo, kuchnia rytualna. Uwaga: Poranna gimnastyka, gry sportowe, oraz bezpłatny kurs pływania. Zgłoszenia: Berta Panzerowa, Szczyrk, Willa „Szarotka", telefon Nr. 12. 6103g

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

RABKA. Jak corocznie przyjmuję już zgłoszenia dla dzieci i młodzieży do pensjonatu „Promień" pod moją opieką i doświadczonem kierownictwem Bela Ascher - Spira, Kraków, Augustjańska 19/24. 6192g

RABKA. Już otwarty p e n s j o n a t BECK - MALZOWEJ, który przeniesiony został do komfortowej willi „PORĘBIANKA" Specjalny oddział dla dzieci pod najstaranniejszą opieką. 9105kr

KRYNICA. „MERAN" LICHTINGEROWA Po ośmioletnim prowadzeniu pensjonatu-restauracji „Węgierska Korona" przeprowadziłam się do pełnokomfortowej willi „MERAN" obok nowych łazienek. Polecam pokoje słoneczne, balkonowe, bieżąca zimna ciepła woda duża polana do leżakowania. Znana dobra kuchnia. Auto do dyspozycji gości. Telefon 376. 6108g

MUSZYNA, Pensjonat „Bristol" pod nowym zarządem MINY WEISSOWEJ poleca słoneczne pokoje z balkonami koło plaży, — niedaleko Łazienek, kuchnia wykwintna, rytualna. Ceny na maj, czerwiec znacznie zniżone. 9233kr

SKOLIMÓW — Królewska Góra — Marja Rubinsteinowa zawiadamia, iż pensjonat dla dzieci, młodzieży z Zakopanego przeniesiony do Królewskiej Góry willa „Dwór" Cały rok otwarty. Tel. 157. 9003kr

SZCZYRK. Pensjonat dla młodzieży pod kierownictwem Reinholda nauczyciela szkoły Mizrachi przyjmuje jak od szeregu lat. Ceny przystępne. — Starowiślna 60/7. — 6187g

USTROŃ. Śląsk. Pensjonat „Nelli" Profesorowej Reinholdowej. Bieżąca ciepła zimna woda, pierwszorzędny wikt. Czerwiec ceny znacznie zniżone. Telefon Nr. 56. 9223kr

SZCZYRK. Willa w Parku Borgenichtowej pięknie położony, — blisko lasu i rzeki. — Kort tenisowy. Informacje udziela Fischgrund, Mostowa 3. 6118g

RABKA pełnokomfortowy pensjonat „ZAWORY", — R. Markheimowej Nowy-Świat, pokoje duże, słoneczne, kuchnia wykwintna, rytualna. Ceny przystępne. Tel. 193.

PROWADZĘ mały pensjonat dla DZIECI ZAKOPANE, droga do Strążyskiej. Willa pełnokomfortowa z dużym ogrodem nad strumykiem obok lasu. Utrzymanie wykwintne. Zgłoszenia: Mgr. Dunka Kerner, Lobzowska 5, m. 5. — między 5—7. 9212kr

Ż E G I E S T Ó W-ZDRÓJ. Pensjonat „Swoboda" poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem, kuchnia

שמורים כשר

otwarty od 1 czerwca pościel pożądana. Zgłoszenia Hochhäuser pensjonat „Swoboda" Żegiestów-Zdrój. 9143kr

RABKA willa „Sobieski" centrum, komfortowy pensjonat pod zarządem Z. Rose. — Kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Ceny przystępne, do końca czerwca obniżone o 25 proc. 9230kr

ZAKOPANE. Zawiadamiam, że nie prowadzę więcej pensjonatu „Cacko" natomiast objęłam zarząd pensjonatu „Poznanianka" II kat. ulica Ogrodowa, telefon 11-90. Pensjonat jest gruntownie odnowiony, bieżąca woda ciepła i zimna w pokojach, centralne ogrzewanie, salon bridżowy obszerny ogród w zaciszu, rzeka, własna plaża. Ceny bardzo niskie. Kuchnia wykwintna. L. z Gumplowiczów Salamonowa. 6021g

PIWNICZNA ZDRÓJ. Pensjonat Klagsbalda już otwarty, blisko łazienek mineralnych, borowinowych, lasów i plaży, duży ogród, dorożka, radjo, telefon Nr. 5. 9207kr

MYŚLENICE - ZARABIE. Pensjonat „Primula" poleca od 1 czerwca wśród górzystej i lesistej okolicy słoneczne pokoje z wykwintnem, rytualnem utrzymaniem, — radjo, rzeka Raba obok willi. Zgłoszenia Roth, Myślenice. — 6180g

Kupno

KUPIĘ wypożyczalnię książek lub sklep kolonjalny zaprowadzony w Małopolsce. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Fischgrund, Wadowice. 9209kr

MASZYNĘ do szycia kupię okazyjnie. — Skrytka Pocztowa 265 Kraków. 6175g

Sprzedaż

JAKA JEST NAJLEPSZA LOKATA KAPITAŁU???

KAMIENICA nowowybudowana, superkomfort, (centrum), ogród, winda osobowa, dochód roczny 22.500 zł., — cena 230.000, — gotówką 190.000.

KAMIENICA nowa, luksusowy komfort, dochód roczny 12.500 zł., dług Banku Gospodarstwa Krajowego 15.000 zł., dopłata 125.000.

KAMIENICA nowowybudowana, superkomfort, najdroższa dzielnica, dochód roczny 15.000 zł., gotówką 150.000 zł.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa (Park Krakowski) dochód roczny 8.000 zł., gotówką 65.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, luksusowy komfort, (Lea), cena 110.000.

KAMIENICA nowowybudowana dwupiętrowa, komfortowa, dochód roczny 6.000 zł., cena 57.000.— gotówką 45.000.

KAMIENICA nowobudująca pełnokomfortowa, dochód roczny 8.400.—, cena 95.000, gotówką 85.000.—.

KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, (centrum) 45 ubikacyj, dochód roczny przy bardzo niskich czynszach 10.138 zł. długoterminowa pożyczka 33.000 zł., dopłata 53.000.

KAMIENICA piętrowa, nowa, komfortowa, przy tramwaju, dochód 3.000 zł. — trzechprocentowa pożyczka 6.000, gotówką 28.000.

KUPNO — SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI; przeprowadza FACHOWO, SOLIDNIE, DYSKRETNIE jedynie B I U R O RUBINA, KRAKÓW, WIELOPOLE 26, Telefon 171-78. INFORMACJE bezpłatne. — BIURO czynne cały dzień. 9227kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

KAŻDA gospodyni, dobra i wierna żona wyjeżdżając na lato, nie musi być zrozpaczona, gdyż dla mężów, słomianych wdowców, — otwarte są wrota na ul. Starowiślnej 19 w KUCHNI JARSKIEJ WEISSBROTA, która wam ręczy, o piękne panie, że każda z was męża zdrowego zastanie. 9204kr

Wolne posady

SAMODZIELNE zdolne modniarki przyjmę od zaraz. Salon Mód, Lilienthal, Grodzka 11. 6174g

POSZUKUJĘ praktykantki ewentualnie z praktyką od zaraz. — Alfus Mikołajska 4. 6194g

MASZYNISTKA polsko - niemiecka potrzebna na zastępstwo przez miesiąc. Zgłoszenia pod „W. S.“ Biuro Ogłoszeń Sienna 12. 6191g

INSTYTUT Wychowawczy Pozaszkolny G. Spierera w Krakowie przyjmie kwalifikowanych nauczycieli (ki) na czas wakacyj i na nowy rok szkolny. Podania składać osobiście Gertrudy 12a. godzina 18. 6196g

SZKOŁA powszechna poszukuje nauczycielki oraz freblanki (niezwiązkowych). Pełne kwalifikacje. Szczegółowe oferty, fotografje pod „Niezwiązkowe“ Łódź, Zawadzka 1, Wolfsonowa. 9206kr

POSZUKIWANA pierwszorzędna stenotypistka polsko - niemiecka na zastępstwo. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Perfekt stenografja i język niemiecki“. 6178g

NAUCZYCIELKĘ-wychowawczynię rutynowaną z fortepianem do dziesięcioletniego chłopczyka przyjmę. Curriculum vitae odpisy świadectw, warunki Rosenblüthowa Krynica „Hanka“. 6171g

Posad poszukują

PODRÓŻUJĄCY na Małopolskę poszukuje dodatkowego artykułu. Zgłoszenia pod: „Sumienny“ do Biura ogłoszeń Stattera — Kraków. 9228kr

DLA przedsiębiorstw zagranicznych korespondujących z zagranicą wybitna siła. Profesor, doktor neofilologji, buch.-bilans. przedewszystkiem korespondencja franc.-ang. - niem. - polska, doskonałe świadectwa, (maszyna), znajomość stenografji, energja, samodzielność. „Kryzysowe“ wymagania“ do Adm. N. Dziennika. 9210kr

KOMBINACJE pościele szyję i haftuję według najnowszych wzorów ręcznie i maszynowo. Werblówna Paulińska 16/1. 6177g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Nr. 1247/10225 wydany przez Magistrat m. Sanoka w 1933 r. na nazwisko Izak Hirschhorn. 6186g

NAJPIĘKNIEJSZY pokój tylko przez TAPETOWANIE. — Tanie trwałe HYGIENICZNE eleganckie. NEUMAN, Kraków, Dietla 53 Telefon 110-19. 9168kr

LEKARZ - dentysta poszukiwany do współpracy. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędny zakład“ Biuro Stattera, Rynek 8. 9225kr

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

LISY srebrne, niebieskie **najtaniej Moslowicz,** Kraków, Rynek 9 I. p. Futra przechowuje przez lato.

TECH. dentystyczny młoda siła szuka posady skromne wymagania. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Siła“. — 6176g

POMOCNIK handlowy dział galanteryjno-kosmetyczny, chirurg.-gumowy. prace laborator., fotograficzne przyjmie posadę, najchętniej letnisko — Leon Kraków, Krakowska 56/9. 6198g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

PLISOWNIA wykonuje mereżki endel, (francuski) zakładki hafty maszynowe ręczne, obciąganie guzików. Starannie tanio. Okrętówna, Zwierzynieckа 22. 9205kr

ZAKŁAD kuśnierski Zygfryda Schenkera, obecnie Florjańska 8, Tel. 122-55 wykonuje lisy i pelerynki według najnowszych modeli szybko i tanio. 6183g

Interesy handlowe

SPÓLNIKA DO DOBRZE ZAPROWADZONEJ WYTWÓRNI KOSMETYCZNEJ Z KAPITAŁEM OD 20.000 ZŁ. W ZWYŻ, POSZUKUJE SIĘ. — ZGŁOSZENIA BIURO OGŁOSZEŃ, ROTH, KRAKÓW, JANA 18, POD „ZNANA MARKA“. 9219kr

SPÓLNIKA do rentownej fabryki środków spożywczych poszukuję. — Zgłoszenia „20.000“ Biuro Stattera Rynek 8. 9226kr

PIERWSZORZĘDNĄ piekarnię mechaniczną w Krakowie z zaprowadzoną klijentelą odstąpię. „Zaprowadzony interes“ Admin. „Nowego Dziennika. 6185g

Sprzedaż

WYROBY TAPICERSKIE najtaniej w wytwórni: Ch. Goldschmidt, **Mostowa sześć.**

KOSZULE sportowe od 3.90, popelinowe od 5.50 poleca Wytwórnia „Lira“ — Szewska 18. 9178kr

IGŁY i przybory do maszyn trykotarsko - pończoszniczych oraz galanterję po cenach fabrycznych. Goldgart, Kraków, Krakowska 12 w podworcu.

KAWĘ, HERBATĘ, KAKAO w wyborowych gatunkach, konkurencyjnych cenach poleca GROSS, Kraków, Grodzka 59. — Telefon 157-80. Zamówienia telefoniczne wykonuję odwrotnie. 9231kr

GORSETOWE materjały oraz wszelkie przybory poleca EWA Kraków, Poselska 16. Ceny fabryczne!!! — 9214kr

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

Lokale

SKLEP frontowy, — Kraków, Lubicz 40, do wynajęcia. 9192kr

POKÓJ pełnokomfortowy, jednoosobowy, wolny. Basztowa 15 mieszkanie 6. 9229kr

LOKAL przemysłowy, obszerny, z biurem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Śródmieście“ Biuro Stattera, Rynek 8. 9224kr

KOMFORTOWY pokój z dużą nyżą, telefonem łazienką, wykwintnem utrzymaniem dla dwóch sytuowanych panów — Plac Dominikański 4/1. 9135kr

SKLEP duża wystawa ruchliwa ulica Salinarna 19 do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 6193g

WYNAJMĘ piętrowy budynek fabryczny o powierzchni całkowitej 150 m. kw. Adresować Paszport 398, Dębica. 6181g

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiednią inteligentną panią na wspólne mieszkaniel Zgłoszenia Bonifraterska 3, II p. m. 6.

Matrymonjalne

HAMMER, Kraków, Sebastjana 31 Telefon 125-86 kojarzący szczęśliwe małżeństwa życzy swoim kandydatom i kandydatkom wesołych świąt. 6195g

ZDOLNY kupiec, — lat 38—45 o nieskazitelnym charakterze inteligentny jest poszukiwany do dobrze zaprowadzonego interesu materjałów żelaznych i budowlanych na prowincji. Cel matrymonialny. Propozycje z nadesłaniem fotografji i dokładnego opisu dotychczasowej pracy należy kierować do Adm. Nowego Dziennika pod „A. W.“. 6188g

Duże przedsiębiorstwo przemysłowe w pobliżu Bielska poszukuje młodszej

urzędniczki stenotypistki

z praktyką, biegle władającej językiem polskim, niemieckim, francuskim oraz możliwie angielskim. Wymagana znajomość polskiej i niemieckiej stenografji i pisanie na maszynie. Dokładne oferty z podaniem referencyj do Adm. Nowego Dziennika pod „Pierwszorzędna siła“. 9213kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydaw ca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.